Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerata: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, wtorek 25 maja 1937 r. Nr. 141

Warszawa wita rumuńskiego następcę tronu

Warszawa, 24. 5. (Tel. wł. — s. b.). Dziś o godz. 9 min. 03 pociągiem berlińskim przybył do Warszawy J. K. Wysokość książę Michał rumuński, wielki wojewoda Alba Julii. Na dworcu zgromadzili się celem powitania J. Królewskiej Mości p. Minister Spraw Zagranicznych Beck w imieniu Pana Prezydenta R. P., podsekretarz stanu w Ministerstwie Spr. Zagr. Szembek, pierwszy minister Spraw Wojskowych gen. Głuchowski, poseł rumuński Zamfirescu, poseł polski w Bukareszcie Arciszewski, szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R. P. gen. Schally, dyrektor protokółu dyplomatycznego M. S. Z. Romer, generałowie Regulski, Cenak, Olszyna - Wilczyński, komisarz rządu na m. st. Warszawę Jarosewicz, wiceprezydent miasta Pohoski i inni. Na przyjęcie dostojnego gościa dworzec udekorowano flagami o barwach rumuńskich i polskich.

Na peronie dworca ustawiła się kompania honorowa Szkoły Podchorążych Saperów z chorągwią i orkiestrą. Przed dworcem kompania honorowa Związku Strzeleckiego i drużyna honorowa harcerska z orkiestrą. Na schodach dworca i wzdłuż trasy, którą miał przejeżdżać Jego Królewska Wysokość książę Michał, w Alejach Jerozolimskich, Nowy Świecie i Krakowskim Przedmieściu szpaler tworzyły organizacje młodzieży.

W chwili, gdy pociąg zatrzymał się na dworcu warszawskim, orkiestra odegrała Hymn Narodowy rumuński. Po przywitaniu się z dostojnikami państwowymi i wojskowymi książę Michał przeszedł przed frontem kompanii honorowej wojska, a następnie przed frontem kompanii honorowej Związku Strzeleckiego i drużyny harcerskiej.

Po uroczystości powitania Jego Królewska Wysokość książę Michał odjechał w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R. P. gen. Schally'ego na Zamek Królewski, gdzie zamieszka jako gość Pana Prezydenta R. P.

Jego Królewskiej Wysokości towarzyszy w podróży komandor Preda Fundateanu, od Berlina zaś przydzielony został do J. K. Wysokości płk. dypl. Ludwig.

W chwili, gdy samochód, wiozący Jego Królewską Wysokość ks. Michała wjeżdżał na dziedziniec zamkowy, warta kompanii zamkowej wystąpiła pod broń.

U wejścia na schody Władysławowskie powitał Jego Królewską Wysokość szef kancelarii cywilnej Pana Prezydenta R. P. Łepkowski z adiutantem Pana Prezydenta i przeprowadził go wraz ze świtą do przygotowanego apartamentu.

O godz. 11-ej Jego Królewska Wysokość udał się w towarzystwie dyrektora protokułu dyplomatycznego Romera, komandora Fundateanu i płk. dypl. Ludwiga do salonów na II-im piętrze, gdzie oczekiwał Go Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Po złożeniu wizyty Panu Prezydentowi Rzplitej ks. Michał złożył wizytę Pani Prezydentowej Mościckiej, po czym Pan Prezydent Rzeczypospolitej rewizytował ks. Michała.

W godzinach południowych J. K. W. ks. Michał złożył wizytę Panu Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi, a następnie Pani Marszałkowej Piłsudskiej w jej mieszkaniu przy ul. Klonowej.

O godz. 13,20 Pan Marszałek Śmigły Rydz udał się na Zamek, gdzie rewizytował J. K. W. ks. Michała w Jego apartamentach.

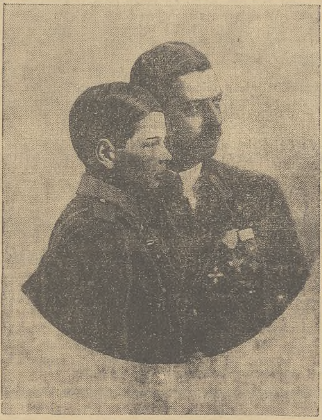
O godz. 13.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką podejmował J. K. W. ks. Michała śniadaniem.

W godzinach popołudniowych J. K. W. ks. Michał zwiedził fabrykę płatowców i lotnisko na Okęciu.

Po wyjściu z wagonu J. K. Wysokość ks. Michała powitał minister Spr. Zagr. Beck w imieniu Pana Prezydenta R. P., który przedstawił księciu dygnitarzy Polski. Poseł rumuński Zamfirescu przedstawił księciu członków poselstwa rumuńskiego oraz posłów, którzy są jednocześnie akredytowani w Warszawie i Bukareszcie.

O godz. 13.20 Marszałek Śmigły-Rydz udał się do apartamentów Jego Królewskiej Wysokości, a po krótkim pobycie u księcia Michała przeszedł schodami władysławowskimi do sypialni królewskiej, gdzie oczekiwał Go Prezydent R. P. wraz z Małżonką. Wkrótce za nim podążył książę Michał wraz z komandorem Breda Fundateanu w galowym mundurze marynarki wojennej oraz płk. dypl. Ludwiga. Pozostałe

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).



Zdjęcie przedstawia podobiznę króla rumuńskiego Karola II-go wraz z synem ks. Michałem.

Sygn. VI. 1. Pr. 93/37. Wyciąg z protokołu wspólnego posiedzenia niejawnego. — Sąd Okręgowy Wydział VI. karny we Lwowie, w składzie: Przewodniczący Wiceprezes S. O. Ł. Malicki, Sędziowie S. O.: Dr. J. Locker i W. Frankel, w sprawie konfiskaty Nr. 128, czasopisma p. t.: „Dziennik Polski" z daty Lwów, dnia 11 maja 1937 r., do Sygn. VI. 1. Pr. 93/37, — na posiedzeniu nie jawnym w dniu 14 maja 1937 r., po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie postanawia: A), uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 10 maja 1937 r., przez Starostwo grodzkie we Lwowie konfiskatę czasopisma p. t.: „Dziennik Polski" Nr. 128 z daty Lwów, dnia 11 maja 1937 r., zawierającego w artykule p. t.: „Kto zamordował ś. p. Jasińskich?" — w ustępach od słów: „Według dotychczasowych" — do słów: „naszym terenie", znamiona wyst. z art. 170 k. k. — zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w §. 21 ust. druk. z dnia 17 grudnia 1862, Dz. p. p. Nr. 6 ex 1863. t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 złotych.

B). Nie uwzględnić wniosku Prokuratora o uznanie za usprawiedliwioną konfiskatę tytułu artykułu pod A), wymienionego i ustępu tegoż artykułu od słów: „Ohydny mord" — do słów: „ujęcia sprawców".

Uzasadnienie. — do A). Wiadomość zawarta w ustępach pod a), wymienionych może ze względu na charakter jej zaniepokoić opinię publiczną a nadto jest ona fałszywa.

Według §§. 487, 489, 493 p. k. oraz §§. 36 i 37 ustawy prasowej jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione.

do B). W tytule i w ustępie pod B), wymienionego artykułu tamże wspomnianego nie dopatrzył się Sąd znamion żadnego przestępstwa.

Przewodniczący: Ł. Malicki wr. — Protokólant: Mgr. P. Gibel wr. — Za zgodność: podpis nieczytelny kier. sekret.

Godziny pełne grozy na terenach powodzi

Dziesiątki ofiar rozszalałego żywiołu

Kielce, 24. 5. (Tel. wł.) Rozmiarów straszliwej i tak gwałtownej klęski, jaka nawiedziła województwo kieleckie, nie pamiętają najstarsi nawet ludzie. Wszędzie powódź przyszła gwałtownie. Do Słomnik fala wtargnęła od strony Miechowa tak szybko, że nie było czasu na ratowanie dobytku ludzkiego. Ludzie wyskakiwali z łóżek i uciekali na strychy i dachy domów. Naokół było widać spienione fale wezbranych wód, przelewające się miejscami przez dachy zabudowań gospodarskich. Grozę katastrofy powiększały ciemności nocy, bijące pioruny i grad wielkości kurzego jaja.

W Miechowie i okolicy ulewa zatopiła w bardzo krótkim czasie olbrzymie obszary. Strumienie wody pozrywały szosy i bruki ulic na wielkich przestrzeniach, burząc domy. Ludność, ratując się na tratwach ze zbitych desek, po dostaniu się w wiry, tonęła na skutek łamania się tratew. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona; tylko heroicznym wysiłkom wojska i straży pożarnych należy zawdzięczać uratowania dużej ilości osób od niechybnej śmierci.

POLA ZAMIENIONE W BAGNA

Na miejscu organizowały się natychmiast komitety pomocy pod przewodnictwem wójtów, sołtysów i księży proboszczów. Ludność dosłownie nie ma w czym gotować i chodzić. W niektórych miejscach woda już zupełnie opadła. Pola wyglądają jak wielkie bagna, w których tonie się po kolana. W błocie w ogóle nie można rozpoznać, co było nasiane i zasadzone na polu. Wszystko to dotyczy i powiatu pinczowskiego.

Przy drogach leżą gruzy rozwalonych domów mieszkalnych i pełno padliny zwierząt. Zwłoki ludzkie zostały zabrane przez kolumny ratunkowe i przeniesione do siedzib ludzkich. Poza tym widać na środku drogi leżące drzewa, połamane przez huragan i wyrwane, połamane słupy telegraficzne oraz sprzęty naczyń i narzędzia rolnicze. Miejscami widnieją wyrwy na drogach głębokie na kilka metrów, a w innych znów miejscach zatory z nagromadzonych kamieni. We wsi Włoszczowice powiatu pinczowskiego mosty betonowe zostały zerwane.

WIDMO EPIDEMII

Kolumny sanitarne Czerwonego Krzyża nie dotarły do wszystkich miejsc nawiedzonych klęską powodzi. Kolumny te po powrocie do Kielc w dniu dzisiejszym wyjechały powtórnie na miejsce klęski. Jedna z tych kolumn zainstalowała się na stałe w Działoszycach, gdzie wydawane jest pożywienie gorące.

W godzinach popołudniowych druga kolumna Czerwonego Krzyża z Kielc dotarła do wsi Lipówka i obsługiwać tam będzie ośrodek wiejski. Akcja dożywiania prowadzona jest pod kierunkiem inspektora Meissnera z Kielc, a sanitarna pod kierunkiem lekarza powiatowego z Pinczowa. Wszystkie zwierzęta są usuwane i zakopywane przez specjalnie zorganizowaną kolumnę ratunkową. Mieszkańcy są poddawani przemusowemu szczepieniu przeciwtyfusowemu. Inne kolumny zajmują się odkażaniem studzien i wypompywaniem wody z mieszkań i piwnic. Akcja trwa w całej pełni bez przerwy dzień i noc.

PONURY BILANS STRAT

Kielce, 24. 5. (Tel. wł.) Huraganowa burza nad terenem pow. pinczowskiego wyrządziła w 13 gminach i 2-u miastach olbrzymie straty. Najwięcej ucierpiały gminy Kliszów, Pinczów, Chrobes, Sancygniów, Czarnocin i Złota, gdzie zasiewy zostały doszczętnie zniszczone w 100 proc. Normalna komunikacja na drodze Kielce—Pinczów nastąpi w ciągu 3-ch dni. Roboty są już prowadzone. W dalszym ciągu na tej drodze przerwana została komunikacja pod Lipówką i Świerczyną, oraz zniesione zostały mosty w Działoszycach.

Prace około umożliwienia przejazdu już podjęto zarówno na drogach jak i przy budowie prowizorycznych mostów. W sprawie pomocy siewnej zebrane dane co do ilości zboża i ziemniaków, które w przybliżeniu są następujące: ziemniaków potrzeba 16 tysięcy kwintali, wartości 64 tysięcy zł., mieszanki motylkowej 36.000 kwintali wartości 90 tysięcy zł., prosa 450 kwintali wartości 11 tys. zł., tatarki 500 kwintali wartości 10 tys. zł. Wartości szkód dotychczas nie zdołano ustalić.

Kielce, 24. 5. (Tel. wł.) Straty w powiecie miechowskim są następujące: W Proszowicach zasiewy na 216 ha zostały zniszczone w 100 proc. Zniszczeniu uległy również roboty miejskie. Straty wynoszą 40 tys. zł. W gminie Nieszków zniszczonych zostało doszczętnie 15 zabudowań i 47 zabudowań częściowo zniszczonych. 300 ha zasiewów uległo zniszczeniu w 70 proc. Ogólne straty wynoszą ponad 300 tys. zł. W gminie Szreniawa utonęło 5 sztuk inwentarza żywego a 800 ha ziemniaków uległo zniszczeniu w 90 proc. Straty wynoszą 65 tys. zł. Stare budynki zostały zniszczone. W gminie Klimontów utonęło 6 sztuk inwentarza żywego. Dwa domy zniszczone. 300 ha zasiewów zniszczone w 100 proc. Straty wynoszą 270 tys. zł. W gminie Pałecznica stare budynki mieszkalne uległy zniszczeniu, 250 ha zasiewów uległo częściowemu zniszczeniu. Straty wynoszą ponad 30 tys. zł. W gminie Kowala dwa budynki mieszkalne zostały zniesione przez wodę. W gminie Wielkozagórze zniszczone zostały dwa młyny Straty 50 tys. zł. W gminie Chodów zniszczeniu uległ jeden dom mieszkalny. Straty wynoszą 5 tys. zł. W gminie Książ Wielki zniszczonych zostało 17 domów mieszkalnych. Straty jeszcze nie obliczone.

Kielce, 24. 5. (PAT) Również w powiecie sandomierskim burza wyrządziła szkody w trzech gminach, a mianowicie: Osiek, Jurkowice i Łoniów. W gminie Jurkowice grad zniszczył zasiewy od 30 do 90 proc. na przestrzeni 1200 ha. W gminie Osiek grad zniszczył zasiewy na przestrzeni 1500 ha, a w gminie Łoniów 750 ha zasiewów uległo zniszczeniu, poza tym drzewa owocowe uległy zniszczeniu w 50 proc.

WIELE OFIAR LUDZKICH?

W powiecie miechowskim utonęli: A. Żurkowski lat 35, Lucjan Kurek lat 73, Agata Herian lat 59, J. Więcek lat 13, M. Więcek lat 6, Jadwiga Pieczyrak lat 70 i jej wnuki Wiesław Bartosik 4 lata i 3-miesięczny Bartosik.

W powiecie pinczowskim w gminie Drojejowice utonęli: Sosnal lat 34, oraz jej dzieci Wacław lat 10, Mieczysław lat 5 i córka lat 7, Zofia Placzyńska lat 26, F. Kula lat 21, dr. Plamińska 7 miesięcy.

W Działoszycach: Aron Kleiner lat 86, M. Kozma lat 84, Łaja Wdowińska lat 64, oraz jej dzieci 8-letnia Anna i 6-letni Aron f. Reichelt 72 lata, H. Nawrotna 57 lat.

Pogrzeb odbył się dziś w południe. Nazwisk ofiar ze Świerczyna i Wolicy nie zdołano dotychczas ustalić.

Kto wygrał?

Warszawa, 24. 5. (Tel. wł.) W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Klasowej padły m. in. następujące większe wygrane:

10.000 zł. na nr. 69460,

5.000 zł. na nr. 32002 56258 82678 131465 155644 167043 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 170929,

2.000 zł. na nr. 3160 4083 11391 14586 51189 68684 70015 **73143** (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 76086 95411 114772 133088 **155652** (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 156263 172588 180710 180714 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 187411 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 158968 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 192707 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11),

1.000 zł. na nr. 18929 **20152** (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 22727 24139 26729 44122 49777 79220 81496 86031 87933 94648 98076 100798 113211 115496 122522 130224 136840 142870 143056 149014 **155288** (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 156551 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 158561 163709 169494 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 171000 174178 174303 177772 185280.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA T. S. L.

Bohaterska śmierć saperów

w czasie niesienia pomocy powodzianom

Kraków, 24. 5. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, w czasie sobotniej katastrofy powodzi pod Krakowem pomoc zagrożonej ludności niosły z całym poświęceniem oddziały saperów krakowskich.

W czasie akcji ratunkowej bohaterską śmiercią zginęli na posterunku śp. Kurt Bund, kapral saperów, oraz saper śp. Stanisław Stachura.

Zwłok wymienionych dotychczas, 24 bm. w południe, nie odnaleziono. Poszukują ich w nurtach Białuchy patrole saperskie.

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

osoby, biorące udział w śniadaniu, wydanym na cześć Gościa przez P. Prezydenta R. P., zebrały się w sali audiencjonalnej. Po prezentacji obecni zasiedli do stołu. Po prawej ręce P. Prezydentowej Mościckiej zajął miejsce książę Michał, po lewej Marszałek Śmigły - Rydz, który miał po prawej ręce p. Jadwigę Beckową, po lewej zaś p. Zamfirescu, żonę ministra pełnomocnego Rumunii w Warszawie.

W godzinach popołudniowych książę Michał był na Okęciu, gdzie zwiedził fabrykę samolotów i silników Państwowych Zakładów Lotniczych.

Następnie zwiedził oba lotniska wojskowe i cywilne. Przed ks. Michałem popisywały się liczne eskadry samolotów. Popisy lotnicze były obserwowane przez księcia Michała z niezwykłym zainteresowaniem.

Wieczorem odbył się u ministra Becka raut i bankiet na cześć dostojnego Gościa.

Warszawa, 24. 5. (Tel. wł. — s. b.). W dniu 25. maja wielki wojewoda Michał zwiedzi na Bielanach obozy harcerskie i Centralny Instytut Wychowania Fizycznego. Polskie Radio przeprowadzi transmisję z tej wizyty. Audycja ta zostanie umieszczona w programie o godz. 19.20.

Nie ma winnych w procesie myślenickim

Większość oskarżonych „nie pamięta"

Kraków, 24. 5. (Tel. wł.) W dalszym ciągu procesu przeciwko Płonce i towarzyszom, oskarżonym o napad na Myślenice wraz z Doboszyńskim, zeznawał w poniedziałek jako pierwszy Piotr Tylec, robotnik.

Oskarżony do winy się nie poczuwa i twierdzi, że nigdzie nie chodził.

Po odczytaniu protokółu zeznań prokurator stwierdził, że oskarżonego widział Piotr Badura przy demolowaniu sklepów, czemu jednak Tylec zaprzecza.

Następny oskarżony Piotr Jachymczyk, robotnik, do winy się nie przyznaje.

Piotr Sekuła, robotnik, twierdzi, że w lesie Chorowickim na zbiórce był, lecz zawrócił do domu jeszcze z przed Myślenic. Przewodniczący przypomina mu, iż cały szereg oskarżonych zeznało, że Sekuła był ranny na posterunku w Myślenicach.

Również przeczy obciążającym go zeznaniom osk. Jan Skopa, który w śledztwie przyznał się do napadu na posterunek Policji Państwowej w Myślenicach, gdzie został przypadkowo postrzelony. Ranę swoją tłumaczy obecnie zupełnie innym powodem.

Józef Wygoda, robotnik, do winy się nie poczuwa. Na pytanie przewodniczącego zaprzecza zeznaniom Jana Tyrki, który stwierdził, że oskarżony stał w budynku posterunku policji na straży w czasie najścia na posterunek przez ludzi Doboszyńskiego.

Jan Romek, robotnik, do winy się nie poczuwa. W Myśleniach wcale nie był, gdyż dopiero dołączył się do grupy Doboszyńskiego w lesie Porębiańskim. W momencie gdy nadeszła policja spał. Należy zaznaczyć, że oskarżony Jan Romek, to jeden z aktywniejszych uczestników bandy.

W dalszym ciągu po przerwie zeznawał osk. Zygmunt Malda, robotnik. Na pytanie przewodniczącego Malada nie przyznaje się do tego, jakoby w Porębie posiadał karabin, przyznaje się tylko do tego, iż przez pewien czas niósł karabin.

Następny oskarżony Augustyn Jurgała, robotnik, utrzymuje, iż w ogóle do Myślenic nie doszedł, wobec czego przewodniczący zapytuje go, co powie na to, iż obciąża go szereg uczestników bandy, którzy widzieli go w lesie porębiańskim, m. in. Trybus, Malada i Knotek. Ten ostatni nawet twierdził podczas śledztwa, iż Jurgała był komendantem patrolu uzbrojonego w karabiny, który na rozkaz Doboszyńskiego patrolował okolicę lasu. Oskarżony przeczy zeznaniom.

Albin Marcinkiewicz, rolnik, przyznaje się, iż był w Chorowicach a następnie w Porębie. Widział jak demolowano sklepy na rynku myślenickim, jednakże nie brał w tym udziału.

Na tym zakończono w dniu dzisiejszym przesłuchiwanie oskarżonych. W dniu jutrzejszym rozpoczną się zeznania świadków oskarżenia.

Przed zakończeniem dzisiejszej rozprawy obrona zgłosiła szereg wniosków m. in. prosiła o możność zgłoszenia zaświadczenia ze szpitala św. Łazarza, że Karol Knotek pracując kiedyś *jako robotnik, uległ wstrząsowi mózgu. Prokurator sprzeciwił się wszystkim* wnioskom, trybunał nie powziął jeszcze decyzji. Rozprawę odroczono do **jutra.**

Lwów, dnia 24 maja 1937 r.

Co się dzieje w Hiszpanii?

Podczas tegorocznych Zielonych Świąt, prasa i radio całego świata, przyniosły wiadomość o nagłym przesileniu gabinetowym w Hiszpanii rządowej, lub jeśli kto woli, co w rzeczywistości bardziej odpowiada, w Hiszpanii „czerwonej".

Dotychczasowy premier i minister wojny p. Largo Caballero podał się do dymisji, nota bene nie z własnej woli, a naciśnięty przez przerażone jego polityką czynniki decydujące.

Pan Caballero, chociaż wszedł do rządu z ramienia socjalistów chlubił się mianem „hiszpańskiego Lenina", aby jednak miano to nie pozostało tylko mianem, ex - premier od początku sprawowania rządów wziął tak ostry kurs na... Związek Radziecki, że w słonecznej Hiszpanii, zaczynało się robić „istinno rusko".

Na wytłumaczenie p. Largo Caballero, który nota bene jest politykiem dość poślednego gatunku, trzeba stwierdzić, że w wielu wypadkach na odcinku flirtu ze Związkiem Radzieckim stawiano nie tyle premiera, ile ministra wojny przed... faktem dokonanym, no, a oczywiście trudno wymagać aby premier nie akceptował tego co robi minister wojny, zwłaszcza gdy obie te godności spoczywają na barkach tego samego człowieka.

Więc p. Caballero jako minister wojny chętnie czerpał pełnymi garściami nie tylko wojenny sprzęt sowiecki, ale również korzystał z obfitego materiału ludzkiego w postaci oficerów i speców sowieckich. A. p. Caballero, jako premier te „transakcje" akceptował...

We wszystkich innych, analogicznych wypadkach, na tym sprawa byłaby wyczerpana, ale Związek Radziecki, dostarczając nota bene za gotówkę złotem wypłacaną broń, amunicję i ludzi, ani na chwilę nie zapomniał o „świętych" słowach Lenina, który tak pięknie prorokował przyszłość Hiszpanii. Związek Radziecki pospołu z Kominternem postanowił leninowe proroctwa przemienić w rzeczywistość. I oto, mając tak świetną okazję, tak przyjemnego premiera, kremlińskie „spece" na gwałt przekabacali tragiczną Hiszpanię na jakiś „Iberyjski Związek Radziecki".

Trudno w tak lakonicznym artykule streścić chociażby, wszystkie objawy „sowietyzacji" półwyspu Pirenejskiego, a właściwie jego części rządowej. Natomiast nie trudno jest stwierdzić, że zarówno premier Caballero jak i minister spraw zagranicznych Alvarez del Vayo, byli li tylko narzędziami w rękach moskiewskich i kominternowych dyrygentów.

Jak dalece ci obydwaj czołowi politycy hiszpańscy posłuszni byli dyrektywom sowieckim, świadczy o tym najwymowniej krwawa likwidacja anarchistów katalońskich, która została zrealizowana ściśle wedle dyrektyw Kominternu z dn. 7 kwietnia rb.

Być może, że ta właśnie „likwidacja", ale raczej chyba ostrzeżenia Wielkiej Brytanii, wpłynęły ostudzająco na hiszpańskich mężów stanu, których oczy coraz silniej przysłaniała czerwona mgła...

Trzeba znać stosunki hiszpańskie, że by doceniać jak wielkie znaczenie odgrywa w tym kraju stanowisko... Wielkiej Brytanii, a nie trzeba znów być specem od polityki międzynarodowej, aby zorientować się, że dla Wielkiej Brytanii, Sowiety na półwyspie Pirenejskim sa elementem kto wie czy jeszcze bardziej nie do zniesienia, niż hitlerowskie Niemcy, lub faszystowskie Włochy.

W rezultacie — premier Caballero skończył, przynajmniej na razie, swą karierę polityczną. Odszedł za nim min. del Vayo, pokorny sługa tow. Litwinowa i min. Galarza, usilnie starający się o pozyskanie kredytu na Kremlu. Pozostał p. Prieto, którego resort rozrósł się niepomiernie, aczkolwiek też niezupełnie dodatnio mówią o jego finansowych tranzakcjach ze Związkiem Radzieckim.

Nowy premier, dotychczasowy minister skarbu p. Negrin, to gwałtowny zwrot i usiłowanie odcięcia się od sowieckiego zalewu. Czy jednak to „carskie cięcie" nie przyszło zapóźno? Czy można dzisiaj mówić o zahamowaniu wpływów sowieckich w tej Hiszpanii, która coraz bardziej przypomina kolonię ZSRR?

Wydaje nam się, że nie! Ale, proroctwa polityczne to zadanie najtrudniejsze i niewdzięczne. Poczekajmy lepiej na to, co nam czas przyniesie.

Na zakończenie warto dodać, że odcinając się tak radykalnie od Sowietów, odcięto się również od anarchistów, którzy w obecnym gabinecie, nie mają ani jednej teki.

Tu już sprawa zaczyna się kompliko wać na dobre, zwłaszcza, jeśli weźmiemy pod uwagę siłę anarchistycznej Confederation Nacional Trabajadores i rozgorączkowania F. A. I. zupełnie zrozumiałe po krwawej likwidacji członków tej organizacji przez rząd p. Caballero.

W sumie — żywioły umiarkowanej lewicy rzuciły rękawicę odrazu dwom przeciwnikom: komunistom i anarchistom. Do ciężkiej i nierównej walki staje p. Negrin ze swym rządem...

PRAWDA O BRZEŚCIU

II.

ŻYDZI POLESIA

Dojrzewające południe oślepia słońcem i żarem. Domy w tym mieście są nie wysokie, ulice szerokie i trudno szukać na nich cienia. Kiedy schodzę z głównej arterii, najeżonej rusztowaniami i zrębami budujących się gmachów, by poszukać domu, w którym mieści się sąd okręgowy, muszę długo wybierać między podobnymi do siebie, niemal bliźniaczymi budynkami. Kiedy wreszcie odnajduję ten właśnie, na którym mi zależało, nie poznaję i nie odczuwam w nim charakteru tej niewątpliwej urzędowości, która wszystkie sądowe gmachy gdzieindziej posiadają. W tym domu mógłby równie dobrze mieszkać ogrodnik, albo rodzina lekarza. A tu — sąd.

W niedużych, czystych salkach, czekają oskarżeni, policjanci i adwokaci na trybunał i sędziów. Do balustrady przecinającej pokój, cisną się zdenerwowane ręce i latające oczy wpierają się w puste miejsce za sędziowskim stołem. Jest gorąco: służbowi policjanci zdejmują czapki służbowo zamknięte pod brodą i pocą się w opiętych mundurach.

NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Chodzę i patrzę w twarze. Gdzieś tam kuli się kudłaty chłopisko, bosy i mimo gorąca przybrany w jakieś kożuchy, a tuż obok zaraz inny, młodszy, już w płótnie i w łapciach. Ale tych, ze wsi, nie dużo. Większość klientów tego przybytku to jednak Żydzi. Nie, ci żydzi z całą pewnością nie są ludźmi zamożnymi, nie są nawet ludźmi żyjącymi w sytych jako tako warunkach. Widać to po nich, po ich wynędznieniu, choć na ogół różnią się od typu spotykanego w Małopolsce, silniejszą dyspozycją i budową fizyczną. Są przeważnie rośli, mają duże i grube ręce, mają także grube kości twarzy. Polescy chłopi na ich tle wyglądają chu derlawo i mizernie.

Ale tych chłopów — wspominałem już — mało. Dużo tamtych. Właśnie Żydów. I kiedy po godzinie przemierzam dwie ulice, kiedy usadawiam się w ciasnej salce starostwa powiatowego, przeznaczonej na rozprawy przed jednostkowym sędzią administracyjnym, obserwuję to samo zjawisko: pięć ław ustawionych przed balustradą wypełnia się niemal wyłącznie Żydami i Żydówkami, różnego wieku, ale jednakowego niemal ubioru; — niby nie ortodoksyjnego, a jednak specjalnego i bijącego w oczy. Ci także stanowią główny materiał ludzki sądów administracyjnych w tym mieście.

Tak było na długo przed ekscesami i to jest dalej, już po ekscesach, choć moment nieproporcjonalnie wysokiej przestępczości (zwłaszcza w sprawach codziennych, drobnych) u Żydów, odgrywał prawdopodobnie nie małą rolę w przygotowaniu i dojrzewaniu tych przykrych dla nich dni brzeskich. Ostatecznie zaczęło się od zbrodni popełnionej na osobie polskiego policjanta...

WINA JEDNOSTKI I WINA NARODU

Tu, na tej sali rozpraw starościńskich, dowiaduję się, że Ajzyk Szczerbowski stawał bardzo często w charakterze podsądnego. Stale oskarżano go i nieraz skazywano za jedno i to samo przestępstwo: za nielegalny ubój. Śp. starszy posterunkowy Kędzior, należał zaś do najgorliwszych i najbardziej wyspecjalizowanych tropicieli tego przestępstwa. Rzeźnicy żydowscy bali się go i nienawidzili. Mieli oni wiele do ukrywania przed reprezentantem władzy. Np. na okres Świąt bito legalnie w rzeźniach żydowskich cztery cielaki. W Brześciu jest z górą trzydzieści tysięcy mieszkańców-Żydów. Owe trzydzieści tysięcy chyba nie zdołały wyżywić się czterema cielakami. Mówią mi tutaj: bywają bardzo często dni, w których na dwadzieścia pięć rozpraw administracyjnych, dwadzieścia dotyczy właśnie tego przestępstwa, — nieposzanowania przepisów polskiej ustawy i rozporządzeń polskich władz. To prawda: nie wolno winą i zbrodnią jednostki obciążać całego narodu, czy też grupy współplemieńców zbrodniarza: czyż jednak nie zawiniło w tym wypadku zabójstwa policjanta, środowisko, grupa, żywioł, wywołujący i tolerujący atmosferę systematycznego sabotowania rozporządzeń? Czy uporczywe stwarzanie tej atmosfery nie ma charakteru współwiny?

NIEBEZPIECZEŃSTWO „UDOGODNIENIA"

Niewątpliwie moment ekonomiczny odgrywał tu również poważną rolę. Kupcy i drobni handlarze żydowscy mieli w swoich kieszeniach niemal cały Brześć. Do nich należał wyłączny monopol na niektóre towary, wszystko zaś byli w stanie oddawać konsumentowi na pozornie dogodnych warunkach kredytowych. Pozwalało im to też pobierać ceny dowolne, — mieli przecież najpotężniejszą broń w ręce: kredyt i tzw. „sprzedaż na raty". Nieliczni kupcy polscy osiadli w Brześciu niektórych towarów w ogóle nie posiadali, inne zaś często nie byli w stanie sprzedawać na tych samych warunkach, co kupcy żydowscy. Po prostu hurtownie, zaopatrując ich w towar, czyniły kupcom polskim większe trudności, niż tamtym. Hurtownie należą przeważnie do Żydów.

„Kredyt" i „raty" to bardzo dogodna rzecz, ale kiedy zaczyna ludność odczuwać ciężar tych instytucyj, owo udogodnienie przemienia się w niebezpieczeństwo.

Żydzi w Brześciu i na Polesiu wiedzieli o niebezpieczeństwie jednego i drugiego momentu, zwłaszcza zaś zdają sobie z niego doskonale sprawę teraz, po Brześciu. W ubiegłym tygodniu obawiano się ekscesów w paru innych miejscowościach województwa, — tak przynajmniej uprzedzali przedstawiciele ludności żydowskiej, domagając się u władz wzmocnienia ochrony policyjnej.

KAMIEŃ KOSZYRSKI

Oryginalny przebieg miały awantury w Kamieniu Koszyrskim, nie dużej powiatowej mieścinie na Polesiu. Pisano o nich zresztą w gazetach, — choć prawda w swojej bezpośredniej relacji odbiega znacznie od relacji gazetowych.

W Kamieniu Koszyrskim, przed jarmarkiem zgłosiła się u starosty delegacja ludności żydowskiej, uprzedzając o tym, że z okazji jarmarku przygotowują się czynne wystąpienia antyżydowskie. Żądali powiększenia rezerw służby bezpieczeństwa. Starosta przestrzegł delegatów przed niebezpiecznym wywoływaniem popłochu, stwierdził, że ta liczba policjantów, którą rozporządza, wystarczy i zapewni im bezpieczeństwo oraz opiekę. Jarmark zaczął się i trwał w zupełnym spokoju. W pewnym momencie, między jakaś przekupką żydowską a chłopem powstała mało ważna scycja, przy czym ktoś tam kogoś pobił. I koniec. Ale — psychoza trwa, — obiega miasteczko wieść, że... „biją". Interweniuje starosta z kilkunastoma policjantami. Rozwiązuje jarmark i poleca wszystkim chłopom wracać do domu.

Interwencja odnosi w zupełności skutek. Chłopi posłusznie pakują się i wyjeżdżają. Nie zaczepiają nikogo. I wtedy dopiero, ukazują się uzbrojone w rozmaite koły, drągi, łopaty, grupy Żydów. Rzucają się na odjeżdżających spokojnie chłopów.

Nie interesowałem się dokładnym przebiegiem dalszej akcji: wyobrażam sobie, że chłopi się jakoś obronili...

POWRÓT

Oto już dworzec kolejowy w Brześciu po raz drugi. Tymi samymi zielonymi alejami, które przed dwoma dniami z progu dworca oglądałem, jadę teraz, ażeby opuścić owo miasto, o którym się tak dużo ostatnio mówi. Zostawiam za sobą ulice latające z niezwykłą szybkością swoje „puste miejsca" po zniszczonych sklepach, zostawiam Żydów obliczających i przesadzających swoje straty, zostawiam komisje żydowskie sypiące tysiącami dolarów na „odbudowę", opuszczam tę całą arenę przykrych wypadków, których prawdziwy przebieg, kolor i sens, chciałem i starałem się poznać.

M. F.

Ks. Michał rumuński w Brukseli

Bruksela, 22. 5. (PAT) Ks. Michał rumuński, udając się z Londynu do Warszawy, zatrzymał się na dwa dni w Brukseli, gdzie podejmowany był przez belgijską rodzinę królewską.

Przelot nad biegunem

Moskwa, 22. 5. (PAT) Agencja Tass donosi, że sowiecka ekspedycja lotnicza, kierowana przez akademika Otto Schmidta, dokonała w dniu wczorajszym przelotu nad biegunem północnym i wylądowała o godz. 11.35 na bloku lodowym w pobliżu wyspy Rudolfa, położonej o 20 klm. na zachód od bieguna.

Olbrzymia chmura ważek

Gdańsk, 22. 5. (PAT) Na terenie W. M. Gdańska przeszła dziś olbrzymia chmura ważek, której przelot trwał kilka godzin. Podobne zjawisko zanotowano tu przed 20 laty, gdy panowały silne upały i posucha.

Nowy rekord szybowcowy

Wrocław, 22. 5. (PAT) Niemiecki lotnik Steinig ustanowił podczas zawodów narodowej szkoły lotniczej w Riesengebirge rekord na szybowcu, wznosząc się na wysokość 6000 metrów. Dawny rekord światowy wynosił 4.300 metrów.

Wydobycie węgla kamiennego w kwietniu

Warszawa, 22. 5. (PAT) Według danych tymczasowych, zaczerpniętych z zesz. 21 tyg. „Polska Gospodarcza", wydobycie węgla kamiennego w kwietniu rb. wyniosło: 2.740 tys. t. wobec 2.748 tys. t. w marcu rb. i 2.055 tys. t. w kwietniu r. ub. W ten sposób wydobycie kwietniowe pozostało prawie na poziomie marcowym, było zaś o 33,33 proc. wyższe, niż przed rokiem. W okresie pierwszych 4 miesięcy rb. wydobycie węgla wyniosło 11.330 tys. t. wobec 9.018 tys. t. przed rokiem, czyli wzrosło o 25,6 proc.

Zbyt krajowy węgla kamiennego w kwietniu wyniósł 1.600 tys. to wobec 1.634 tys. t. w marcu rb. i 1.234 tys. t. w kwietniu r. ub.

Eksport węgla kamiennego wyniósł w kwietniu rb. 920 tys. t. wobec 840 tys. t. w marcu rb. i 622 tys. t. w kwietniu r. ub.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Po przejściowym wzroście zachmurzenia i miejscowych burzach na ogół dość pogodnie, lecz nieco chłodniej, umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich i północno - zachodnich.

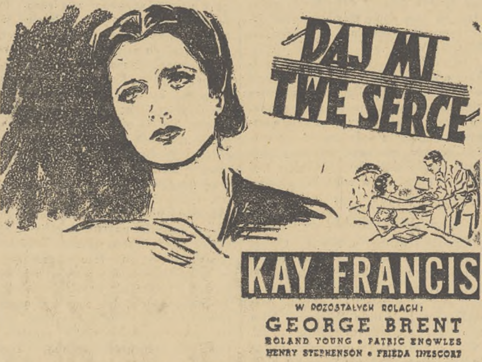


CZARNA NIEWDZIĘCZNOŚĆ BYŁEGO WYCHOWANKA

(a) Roman Kulczycki, właściciel pralni (ul. Łyczakowska 117) przez lata zajmował się wychowaniem Jarosława Pataly, który obecnie ma już poza sobą 40 wiosen życia. Otóż Patała zabrał onegdaj bloczki przyjęć oraz oddaną do pralni celem oczyszczenia garderobę wartości około 350 zł. i wydalił się w nieznanym kierunku.

Sensacyjna skarga posła-murzyna przeciw Tow. wagonów sypialnych

Waszyngton, 21. 5. (PAT) Poseł do Izby reprezentantów Mitchell z Chicago, jedyny murzyn zasiadający w Izbie, wytoczył Tow. wagonów sypialnych Pulmana proces o odszkodowanie w sumie 50.000 dolarów. Proces jest wynikiem następującego zajścia: Pos. Mitchell jechał wagonem sypialnym z Chicago do Hot Springs w stanie Arkansas. Gdy pociąg wjechał w granice stanu Arkansas konduktorzy weszli do jego przedziału, z którego wyrzucili go przemocą i zmusili do kontynuowania swej podróży w wagonie przeznaczonym wyłącznie dla murzynów. Arkansas należy bowiem do stanów południowych, w których panuje surowa separacja ludności białej i czarnej. W pociągach i tramwajach osobne są wagony dla murzynów, osobne są też dla nich poczekalnie na stacjach a do jadłodajni lub hotelu białych murzynowi pod groźbą niemiłych konsekwencyj wejść nie wolno. Pos. Mitchell ciężko upokorzony w swej godności członka parlamentu, zapowiada, że poza procesem rozpocznie obecnie w całych stanach kampanię przeciw prześladowaniu murzynów.



Następny program kina „Europa"

Daj grosz na T. O. M.

Min. Beck opuścił Brukselę

Bruksela, 22. 5. (Tel. wł.) Dziś przed południem do gmachu poselstwa polskiego przybył premier van Zeeland i odbył z min. Beckiem 2-godzinną rozmowę. Rozmowa, w której poruszone były najważniejsze zagadnienia obecnej polityki międzynarodowej, miała charakter ściśle prywatny i naznaczona była jak największą serdecznością. W czasie powyższej rozmowy specjalną uwagę poświęcono sprawie akcji premiera van Zeelanda na rzecz międzynarodowego odprężenia gospodarczego oraz wiążącej się z tym zapowiedzianej podróży premiera belgijskiego do Stanów Zjednoczonych.

Pobyt min. Becka w Brukseli wywołał duże zainteresowanie prasy belgijskiej, która zamieszcza obszerne notatki, poświęcone pobytowi polskiego ministra spraw zagr. Dzienniki zaznaczają, że jakkolwiek wizyta min. Becka posiada charakter ściśle prywatny, tym nie mniej odbędzie on szereg rozmów z kierownikami polityki belgijskiej.

Bruksela, 22. 5. (PAT). W godzinach po południowych minister Spr. Zagr. Spaak podejmował min. Becka śniadaniem, na którym obecni byli premier van Zeeland, bawiący również w Brukseli minister Spr. Zagr. Norwegii Koht, poseł R. P. Jackowski, min. pełnomocny Michał Mościcki, minister Spr. Wewn. de Schryver, minister Zdrowia Vauters, minister Robót Publicznych Merlot, ministrowie stanu Hymans i von Overbergh, sekretarz generalny Ministerstwa Spr. Zagr. p. Langenhove oraz dyrektor działu politycznego ministerstwa bar. von Zuylen. Po śniadaniu min. Beck odbył dłuższą rozmowę z ministrami Belgii, po czym w towarzystwie posła Jackowskiego udał się na zamek królewski, gdzie wpisał się do księgi audiencjonalnej króla Leopolda III-go i królowej Elżbiety. O godz. 5-ej po południu min. Beck odjechał z Brukseli w dalszą drogę do kraju.

Przyjazd min. Becka do Brukseli wzbudził poważne zainteresowanie w tutejszych kołach politycznych i miejscowej opinii publicznej. Wielki organ informacyjny „Le Soir" zamieszcza na pierwszej stronie fotografie min. Becka. Belgijskie koła miarodajne przyjęły z wielkim zadowoleniem wizytę min. Becka, którą tu odczuto jako nowy dowód przyjaźni ze strony rządu polskiego w stosunku do Belgii.



Ubezpieczalnie uruchomią kolonie dla dzieci

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł. — s. b.) Zakład Ubezpieczeń Społecznych w jednym z ostatnich okólników polecił Ubezpieczalniom Społecznym na terenie całego Państwa przystąpić bezwłocznie do uruchomienia kolonii i półkolonii. Celem rozszerzenia akcji kolonijnej i półkolonijnej Ubezpieczalnie otrzymają dodatkowe kredyty. Ubezpieczalnie Społeczne, których aparat administracyjny i leczniczy nie jest jeszcze przygotowany do prowadzenia kolonii i półkolonii we własnym zakresie, mają nawiązać kontakt z sąsiednimi Ubezpieczalniami, bądź też z miejscowymi instytucjami państwowymi, społecznymi i samorządowymi, które zajmują się organizowaniem kolonii i półkolonii, jak np. Okręgowy Urząd Wychowania Fizycznego, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Wojewódzkie i Powiatowe Komitety Opieki nad Dzieckiem i Młodzieżą, Rodzina Rezerwistów itp.

Wielkie szkody wyrządziła burza na wybrzeżu

Wejherowo, 22. 5. (PAT) Według obliczeń, dokonanych przez władze drogowe, ulewa, szalejąca w drugi dzień Zielonych Świąt w północnej części powiatu morskiego, wyrządziła na drogach państwowych szkód na około 400 tysięcy złotych. W tej sumie nie są zawarte zniszczenia, dokonane na drogach samorządowych i gminnych, gdzie fala powodzi zniosła szereg mostów i rozbiła wiele kilometrów jezdni. Obliczenia tych szkód potwrają jeszcze parę dni ze względu na zniszczenie wielu objektów i techniczne trudności, związane z oszacowaniem różnorakich rozmytych nawierzchni.

Zawieszenie w czynnościach starosty w Brześciu

Warszawa, 22. 5. (PAT) W związku z ostatnimi wypadkami, jakie miały miejsce dn. 13 maja w Brześciu n. Bugiem, prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wewn. gen. Sławoj-Składkowski zarządził dn. 21 bm. zawieszenie w czynnościach starosty powiatu brzeskiego Franciszka Czernika i przeniesienie naczelnika Wydziału społeczno-politycznego polskiego Urzędu wojewódzkiego Kazimierza Rolewicza do Urzędu wojewódzkiego w Nowogródku za mylne informowanie władz przełożonych i brak stanowczych zarządzeń w stłumieniu w zarodku rozruchów w mieście.

Wieniec od polskiego lotnictwa dla ofiar „Hindenburga"

Berlin, 22. 5. (Tel. wł.) Wśród wieńców, złożonych na trumnach ofiar katastrofy sterowca „Hindeburg" znajdował się wieniec, który złożył imieniem polskich wojsk lotniczych attache wojskowy i lotniczy w Berlinie ppłk. dypl. Szymański.

Skon poety krakowskiego

Kraków, 22. 5. (PAT) Dziś przed południem w klinice urologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego zmarł po dłuższej chorobie w 56-tym roku życia Edmund Bieder, poeta, jedna z najbardziej charakterystycznych i powszechnie znanych postaci krakowskiego świata literackiego i dziennikarskiego.

Śp. Edmund Bieder był z zawodu profesorem gimnazjalnym, jednak zawód ten wykonywał tylko przez kilka lat, oddając się wyłącznie pracy literackiej. Podczas wojny światowej walczył w szeregach 2 pułku Legionów, gdzie dosłużył się stopnia porucznika. Ś. p. Bieder, który jako poeta-liryk zajmuje współczesnej literaturze polskiej poczesne miejsce, pozostawił po sobie bogatą spuściznę literacką. Jego poemat „Niepokalana" jest jednym z najpiękniejszych utworów w literaturze polskiej, poświęconych Najświętszej Pannie. Śp. Bieder wiele prac swoich zamieszczał na łamach „Nowej Reformy" i innych dzienników krakowskich.

Zwłoki zmarłego spoczną w Krakowie na cmentarzu Rakowickim.

Polskie Radio na okres letni

„Pogoda" programowa Polskiego Radia zmienia się, fomuje równolegle niemal z pogodą naturalną i naturalnymi porami roku. Mamy więc programy: letni, zimowy i t. d. Rzecz prosta, — każdy z nich jest opracowany pod kątem użyteczności radiosłuchaczy, oraz ich zmieniającej się na zimę, czy lato dyspozycji psychicznych.

Stoimy właśnie u progu tzw. „programu letniego Polsk. Radia". Znamy niektóre jego szczegóły już z zapowiedzi, główną jednak jego linię oraz szerokie ramy poznajemy dopiero w wyniku konferencji prasowej, którą zorganizowała dyrekcja lwowskiej Rozgłośni P. R. przy współudziale naczelnego dyrektora tej instytucji, p. Starzyńskiego oraz przedstawicieli całej prasy lwowskiej.

Trzonem tej konferencji było właśnie dłuższe expose naczelnego dyrektora P. R. o planach i zamierzeniach naszej radiofonii na okres najbliższy i na dalszą metę. Dowiedzieliśmy się więc, że ciągu najbliższych miesięcy zwiększy się znacznie w audycjach procent muzyki, przy czym najszerzej będzie uwzględniona muzyka lekka i rozrywkowa. Dzień radia zacznie się wcześniej niż dotąd, bo już o godz. 6.15. Ponadto rozgłośnie prowincjonalne otrzymają o 1 godzinę więcej na audycje własne, co pozwoli im uwzględnić w swoim programie odpowiednie momenty dorobku prowincjonalnego. Rozszerzony zostanie również dział sportowy, oraz dział audycji rolniczych, które w niedzielę otrzymają pół godziny więcej w programie, w tygodniu zaś 3 pogadanki 10 minutowe. Ogólnie biorąc, — przez cały program letni przewija się myśl przewodnia, zdążająca do stosowania programu do pory odpoczynku letniego, a więc ograniczania audycyj o charakterze dydaktycznym, a rozszerzenie wszystkiego tego, co ma charakter rozrywki.

Po przemówieniu naczelnego dyrektora Starzyńskiego, zabrał głos dyrektor lwowskiej Rozgłośni, mjr. Żuławski. Tutaj dowiedzieliśmy się o ramach naszego programu regionalnego, przy czym na szczególną uwagę zasługuje fakt zreformowania przez lwowskie radio audycyj rolniczych. Będą one odtąd formowane i nadawane w sposób nie tylko bardziej odpowiadający potrzebom ludności rolniczej, ale też i w sposób budzący żywe zainteresowanie treścią audycji.

Expose p. Starzyńskiego poświęcone było też i to w swojej najobszerniejszej części, ogólnym zagadnieniom radiofonii polskiej, a przede wszystkim planowi jej rozbudowy w ciągu najbliższych lat. Szerzej omówił również p. Starzyński stosunek prasy do radia, podając wyczerpującej ocenie umowę, ostatnio zawartą między Polskim Radiem, a Związkiem Wydawców Czasopism.

Dyskusja, wywołana dwoma przemówieniami była bardzo ożywiona i przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych.

Przemówienie amb. Noela przez radio

Przybywszy z Warszawy na miłe zaproszenie przedstawicieli społeczeństwa lwowskiego, skorzystałem skwapliwie z gościnności Polskiego Radia i ze sposobności, by przesłać słuchaczom krótkie pozdrowienie i słowa przyjaźni. Jako przedstawiciel Francji przy Rzeczypospolitej Polskiej z radością nawiązuję wreszcie pierwszy kontakt z wielkim miastem, bogatym w przeszłość bohaterską, w piękną architekturę, w krajobraz barwny i ujmujący.

W obliczu uniwersytetu i szkół wyższych, które stanowią ostoję myśli polskiej, ognisko i kuźnię przyszłości waszego kraju, — zwracam się szczególnie do młodzieży, która w żmudnej pracy wykuwać będzie przyszłość i pomyślność waszego kraju. Uważam się za wyraziciela myśli moich rodaków, wszystkich Francuzów, serdecznie i szczerze przywiązanych do Polski, potężnego sojusznika, i kieruję ze Lwowa do wszystkich, którzy mnie mogą usłyszeć na ziemi polskiej, braterskie, serdeczne pozdrowienie od narodu francuskiego.

Stanisławowski Z. Z. Z. w O. Z. N.

Stanisławów, 22. 5. (Tel. wł.) Miejscowa Rada Z.Z.Z. w Stanisławowie, jednocząca w sobie Związek pracowników samorządowych i użyteczności publicznej, Oddziały elektrowni i gazowni w Stanisławowie, Związek zaw. robotników rolnych i leśnych, Zw. zaw. pracowników kominiarskich, Zw. zaw. pracowników budowlanych, Zw. zaw. pracowników przemysłu chemicznego i pokrewnych zawodów i Zw. zaw. pracowników transportowych, Oddziały w Stanisławowie — uchwaliły przystąpić do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Odpowiednie pismo zostało wystosowane do pułk. Koca.

Podpisanie polsko-francuskiego traktatu handlowego

Paryż, 22. 5. (Tel. wł.) O godz. 18-ej w ministerstwie spraw zagranicznych na Quai d.Orsay w gabinecie min. Delbosa odbyło się uroczyste podpisanie polsko-francuskiego traktatu handlowego i nawigacyjnego, oraz związanych z traktatem aktów dodatkowych. Ze strony francuskiej traktat podpisali min. spr. zagr. Delbos i min. handlu Bastid, zaś ze strony Polski min. Roman i ambasador Łukasiewicz. W akcie podpisania traktatu uczestniczyli ponadto członkowie obu delegacyj do rokowań handlowych polsko-francuskich z przewodniczącymi pp. Alphand i Łychow oraz radca handlowy ambasady polskiej p. Stebelski i attache handlowy ambasady francuskiej w Warszawie p. Depret-Bixio.

ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ I PORAŻKA TARŁOWSKIEGO W PARYŻU

Paryż, 22. 5. (PAT) W pierwszej rundzie gier pojedynczych pań o mistrzostwo Francji Jędrzejowska pokonała łatwo Francuzkę Beliard 6:0 6:4. Przykrą porażkę natomiast poniósł Tarłowski, który w spotkaniu z trzecią rakietą Holandii van Svol przegrał w stosunku 6:4 6:8 6:4 2:6 7:5. W ostatnim secie Tarłowski prowadził już 5:2, ale błędne rozstrzygnięcie sędziego wyprowadziło go z równowagi i do końca meczu nie zdobył się już na opanowaną grę.

Uznanie dla harcerstwa polskiego

Haga, 22. 5. (PAT) Na konferencji prasowej, zwołanej przez komisję propagandową światowego zlotu harcerskiego „Jamboree" w roku bieżącym w Holandii, przewodniczący komisji bar Krayenhoff wyraził się z wielkim uznaniem o harcerstwie polskim, podkreślając jego staranne przygotowanie do zlotu. Ze specjalnym zadowoleniem mówca oznajmił szczególnie o przyjeździe statku „Zawisza Czarny". Harcerze polscy przywiozą na zlot własny samolot, a oddział rowerzystów przybędzie do Holandii na rowerach.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Tygodniowy przegląd gospodarki światowej

Projekt reglamentacji produkcji złota — Wielkie gospodarcze zwycięstwo Włoch

Na czoło zagadnień gospodarczych świata w ubiegłych dwóch tygodniach wysunęły się dwie sprawy: spadek cen złota i ewentualna reglamentacja produkcji tego kruszcu oraz expose włoskiego ministra skarbu.

O olbrzymim wzroście produkcji złota pisaliśmy już niejednokrotnie w naszych tygodniowych przeglądach. Ostatnio w Johannesbergu w Afryce Południowej, kraju produkującym najwięcej żółtego kruszcu, odbyło się walne zebranie Rand Mines (tow. kopalń złota), na którym prezes tego towarzystwa i dyrektor Banku Anglii J. Martin wygłosił przemówienie na temat problemu złota.

Mówca zwrócił uwagę na wielkie zapasy złota, skoncentrowane głównie w Stanach Zjednoczonych, i na fakt, że mogłyby one posłużyć za podstawę do niebywałej inflacji kredytowej. Co do kwestii ceny złota i jego roli w systemach monetarnych, to producenci złota nie będą mogli dyktować polityki złotej rządom. P. John Martin liczy się z faktem, że może istnieć granica chłonności rynku światowego na złoto po cenie obecnej. Zaleca on więc Unii Południowo - Afrykańskiej, której dobrobyt opiera się na produkcji złota, aby ze spokojem przygotowała się do trudności, które niewątpliwie zjawią się w przyszłości.

Wynurzenia powyższe potwierdzają w pełni tezę o grożącej „degradacji“ złota. W związku z tym stanem rzeczy powstała koncepcja reglamentacji, ograniczenia produkcji złota. Realizacja tej koncepcji wydaje się jednak bardzo mało prawdopodobna. Przy produkcji złota wchodzą bowiem w grę obok interesów producentów, przedewszystkim interesy państwowe. Każdy kraj, który znajdzie u siebie pokłady złota, napewno będzie je eksploatował niezależnie od tego, czy Południowa Afryka zdecyduje się ograniczyć produkcję kruszcu. Największym zaś, już istniejącym, konkurentem są Sowiety, i ich wytwórczość wyraźnie zaważyła już na światowej sytuacji.

Zresztą złoto jako podkład walutowy, to całkiem co innego, aniżeli złoto-towar.

* * *

Na posiedzeniu parlamentu w dniu 20 b. m. włoski minister skarbu wygłosił obszerne expose, stwierdzając na wstępie, że wydatki, związane ze zdobyciem i eksploatacją Imperium wyniosły w latach 1934-35 — 975 milionów lirów, a w roku 1935-36 — 11.136 miln. lirów, czyli razem 12.011 miln. lirów. Również w roku 1936-37 wydatki, związane ze zdobyciem Imperium, będą bardzo poważne, należy je jednak traktować jako nadzwyczajne i przejściowe. Pokryte on zostaną środkami nadzwyczajnymi.

Budżet na rok 1936-36 wykazał deficyt 12.686 miln. lirów, która to suma wyraża różnicę między cyfrą wydatków 33.057 miln. i dochodów 20.371 miln. lirów. Olbrzymia część tego deficytu tłumaczy się wydatkami na Imperium.

Omawiając z kolei wydatki nadzwyczajne, wywołane wojną i zbrojeniami, minister stwierdził, że wyniosły one w 1934-35 r. — 2.030 miln. lirów, a w roku 1935-36 — 12.686 miln. — razem zatym 14.716 miln. lirów. W tym samym okresie czasu łącznie z pierwszymi 10 miesiącami bieżącego roku budżetowego, skarb państwa uzyskał, dzięki operacjom pożyczkowym, kredytowym i konwersyjnym, wpływy, wynoszące łącznie 25.288 miln. lirów. Na sumę tę złożyły się emisje bonów skarbowych, konwersja pożyczki 3 i pół procentowej, subskrypcja pożyczki 5 procentowej, cesja na rzecz skarbu walorów zagranicznych i t. d. Te nadzwyczajne środki pozwoliły pokryć deficyt w latach budżetowych 1934-35 i 1935-36, jak również nadzwyczajne wydatki bieżącego roku budżetowego. Z kolei minister stwierdził, że w wyniku operacyj konwersyjnych, kredytowych i pożyczkowych dług publiczny wzrósł w okresie od czerwca 1934 r. do 30 kwietnia b. r. z 91.997 miln. lirów do 101.291 miln. lirów, czyli o 7.894 miln. lirów.

Obieg banknotów, który wynosił 31 grudnia 1934 r. 13.145 miln. lirów, podniósł dnia 30 kwietnia b. r. do 15.644 miln. lirów, co tłumaczy się potrzebami wojennymi Afryki Wschodniej. Równocześnie efektywna rezerwa Banku Emisyjnego spadła w tym samym okresie z 5.892 miln. lirów na 4.022 miln. lirów. Ostatnia liczba nie obejmuje jednak specjalnych rezerw, złożonych z walorów zagranicznych, będących w dyspozycji Banku Narodowego.

Omówiwszy następnie dewaluację lira, przeprowadzoną 5 października ub. r., oraz podkreśliwszy, że dewaluacja ta wywołana była nie wojną w Abisynii, lecz obniżeniem parytetu światowych walut, mówca wykazał, że ani zrównanie lira, ani światowa zwyżka cen nie wywołała we Włoszech raptownego podniesienia się poziomu cen. Mówca wyjaśnił również, że wskaźnik cen detalicznych podniósł się od czerwca 1934 r. do maja 1936 r. o 17,9 proc., a koszty utrzymania wzrosły w tym samym okresie, według obliczeń syndykalnych, o 24,48 proc. Zwyżka ta pociągnęła za sobą konieczność podniesienia zarobków i płac, dokonanych w roku ubiegłym i bieżącym.

Omawiając z kolei budżet państwa na 1937-38 r., minister skarbu stwierdził, że budżet ten przewiduje w dochodach zwyczajnych 20.597 miln. lirów, a w wydatkach zwyczajnych 23.770 miln. lirów. Deficyt budżetu zwyczajnego przewidywany jest zatym w wysokości 3.173 miln. lirów.

Co oznaczają powyższe cyfry? Wielkie gospodarcze zwycięstwo Włoch.

Podbój Abisynii kosztował Włochy 12 miliardów lirów. Mimo tego kolosalnego wydatku, Włochy kroczą drogą wyraźnej poprawy koniunktury. Katastrofa, niemal przez wszystkich spodziewana, nie nastąpiła. Nie nastąpiła, bo w aktualnych warunkach włoskich — powszechnego entuzjastycznego wysiłku, skoordynowanej walki o lepsze jutro, sprężystego systemu — wszelkie ofiary i poświęcenia nie są wcale odczuwane jako ciężar.

Komisja do zbadania eksportu artykułów zwierzęcych

Stan organizacyjny eksportu artykułów zwierzęcych ukształtował się w warunkach odmiennych od tych, które istnieją obecnie. W szczególności podział kwoty eksportowej bekonu do Anglii był głównym instrumentem oddziaływania na sprzedawców w kierunku ulepszenia jakości towaru, metod sprzedaży oraz penetracji na nowe rynki. Obecnie dysponujemy również innymi rynkami rentownymi, oprócz angielskiego. W tych warunkach nasuwa się potrzeba zbadania, czy metody polityczno - gospodarcze, stosowane w dziedzinie eksportu artykułów zwierzęcych, powinny ulec rewizji.

W związku z powyższym, minister Przemysłu i Handlu postanowił powołać specjalną komisję do zbadania całokształtu zagadnień, związanych z eksportem artykułów zwierzęcych.

———

Plon pierwszej dekady

Pierwsze dziesięć dni ciągnienia czwartej klasy trzydziestej ósmej Loterii Klasowej dały obfity plon w postaci licznych dużych wygranych.

W okresie tym padły dwie wygrane po 75.000 złotych, na numery 72737 w Przemyślu i 84967 w Łodzi. Właścicielami poszczególnych ćwiartek tych losów byli robotnicy, rzemieślnicy, nauczyciele i urzędnicy.

Po 50.000 złotych wygrało ogółem pięć numerów, mianowicie: 103949, 31656, 39291 24518 i 172413.

Jedna z ćwiartek tego ostatniego numeru znajdowała się w posiadaniu p. Pelagii Stodolnej z Działdowa, której podobiznę podajemy poniżej.



Z pośród sześciu wygranych po 30.000 złotych wymienimy numer 167310, którego jednej ćwiartki właścicielką jest p. Władysława Taranówna, pracownica domowa przy ulicy Sienkiewicza 1 m. 26 w Warszawie.



Że kapryśna bogini Fortuna obdarza sympatią tych, którzy dochowują jej wiary dowodzi wypadek następujący:

Pan Józef Porwoł, syn rolnika z powiatu rybnickiego na Śląsku Górnym przybył do Warszawy w poszukiwaniu pracy. Dziesięciohektarowe gospodarstwo nie mogło bowiem wyżywić licznej rodziny, złożonej z rodziców i dziewięciorga dzieci — pięciu córek i czterech synów.

Przybywszy do stolicy p. Porwoł postąpił sobie bardzo odważnie: oto ze swych szczupłych środków, tak szczupłych, że musiał sprzedać ostatnie ubranie, kupił cały los do pierwszej klasy bieżącej loterii. Z wielkim wysiłkiem zdołał dobrnąć do czwartej klasy i oto w dziewiątym dniu ciągnienia na jego los nr. 63475 padła wygrana 10.000 złotych. Czym jest ta suma dla p. Porwoła najlepiej zrozumieją ci, którzy tak jak on nie posiadają stałej pracy i żyć muszą z dorywczych zarobków.

Pan Porwoł zamierza z wygranych pieniędzy spłacić swoje rodzeństwo i objąć gospodarstwo na siebie.

W dniu 31 bm. odbędzie się losowanie głównej wygranej w wysokości miliona złotych. Przebieg ciągnienia transmitowany będzie przez radio.

Poza tym w kole pozostały jeszcze wygrane po sto tysięcy, siedemdziesiąt pięć tysięcy, pięćdziesiąt tysięcy złotych, oraz wiele innych.

Notatki

= **Spożycie cukru w Polsce nadal wzrasta.** W miesiącu marcu b. r. spożycie cukru w Polsce wyniosło 393.732 kwintali, a zatem o 44190 kwintali więcej, jak w marcu 1936 roku. Równocześnie zmniejszył się zapas cukru na dzień 1. IV. 1937 r. do — 2.994.974 kwintali. W roku 1936 w dniu 1 kwietnia wynosił 3.011.336 kwintali.

= **W którym województwie ubój koni jest największy.** Na 11 województw, w których w ostatnim kwartale 1936 roku prowadzono ubój koni, największy był w województwie krakowskim, wyniósł on bowiem 1.313 sztuk, najmniejszy zaś w tarnopolskim — 4 sztuki. W województwach: białostockim, wileńskim, nowogródzkim, poleskim, wołyńskim i stanisławowskim nie bito wcale koni.

Wzrost eksportu budowlanego

Eksport trzody chlewnej i przetworów wykazuje w r. b. bardzo silny wzrost. Omawiając rozwój tego eksportu w I. kwartale r. b., tyg. „Polska Gospodarcza“ (zesz. 21 z dn. 22 b. m.) ustala, że po przeliczeniu całego eksportu trzody i przetworów na sztuki świń, wynosi on w I. kwartale r. b. 335 tys. sztuk, gdy w tym samym kwartale r. ub. stanowił tylko 266 tys. szt. Wartość eksportu w I. kwartale r. b. wyniosła 42,2 miln. zł., gdy w I. kwartale r. ub. — tylko 31,2 miln. zł. Najpoważniej przedstawia się eksport bekonowy (49,7 tys. q w I. kwartale r. b. wobec 52,3 tys. q w I. kwartale r. ub.) oraz wywóz szynek w puszkach (51,8 tys. q w I. kwartale r. b. wobec 21,2 tys. q w I. kwartale r. ub.).

Czynny obrót uszlachetniający

Omawiając rolę oraz rozwój czynnego obrotu uszlachetniającego w Polsce, tyg. „Polska Gospodarcza“ podaje m. in. liczby, dotyczące najważniejszych pozycyj tego obrotu za r. 1936. Blachy żelaznej, prawie wyłącznie t. zw. blachy białej, służącej do wyrobu wszelkiego rodzaju puszek do konserw, wywożonych za granicę, sprowadzono w r. ub. 3.850 ton. Drzewa jodłowego i świerkowego t. zw. dłużyc, które ulegają przetarciu na brusy, deski, kopalniaki i t. p. — sprowadzono 30 tys. metrów sześć. Wełny czesanej, barwionej i nie barwionej, sprowadzono 660 ton wartości 5,4 miln. zł., a wywieziono przędzy czesankowej barwionej lub niebarwionej 708 t., wartości 7,7 miln. zł. Przędzy wełnianej czesankowej przywieziono 66 t., wartości 821 tys. zł., a wywieziono tkanin 43 t., wartości 946 tys. zł. Skrawków oraz główek i łapek karakułowych sprowadzono 9,6 t. wartości 343 tys. zł., a po zeszyciu ich w kraju przez specjalistów kuśnierzy, wywieziono blamów i plaszczy 10,5 t., wartości zadeklarowanej 573 tys. zł. Wreszcie fabrykatów i półfabrykatów hut i walcowni żelaza i stali (które po uszlachetnieniu w Polsce wracają z powrotem za granicę) sprowadzono 37,700 t. wartości 5,9 miln. zł., a wywieziono 36.324 t., wartości 9,4 miln. zł.

Ostatni zeszyt tygodnika „Polska gospodarcza“

Ostatni zeszyt tyg. „Polska Gospodarcza“ (21 z dn. 22 b. m.) poświęca artykuł wstępny sprawie organizacji przemysłu węglowego w związku z odnowieniem konwencji węglowej. W następnych artykułach i notatkach poruszono następujące zagadnienia: znaczenie i rozwój obrotu uszlachetniającego; wpływ zmian cen na strukturę wydatków drobnego rolnictwa; ograniczenie obrotu nieruchomościami, powstałymi z parcelacji; zniesienie cła na surówkę; konwersja zagranicznych pożyczek dolarowych; międzynarodowa konferencja włókiennicza w Waszyngtonie i t. d.

———

SALON WIOSENNY 1937

Dobrze to komuś mówić: napisz jak najprędzej o wystawie, bo wczesne opinie podnoszą frekwencję, i t. d — ale czy ktoś myśli o tym, w jakim ukropie żyje na wiosnę recenzent? Każda wystawa jest najważniejsza, każda musi być pierwsza, a jest ich bez liku.

No, a w dodatku nawet tak wielkoduszne pismo, jak Dziennik Polski, który nigdy nie szczędzi miejsca dla spraw kultury i sztuki, posiada także granice swej pojemności i cierpliwości!

I jeżeli nie od egoistów - artystów którzy poza sobą świata nie widzą, to od ich ofiary, recenzenta, należy się Polskiemu Dziennikowi wdzięczne słowo za jego naprawdę wyjątkowe stanowisko wobec sztuki i jej teoretyków. Nie piszą oni swych rzeczy na kolanie. To tylko artyści tak myślą. Jest to jedna z najniewdzięczniejszych i najcięższych prac.

Bo ustalić wartość wystawy o tylu rozbieżnych rodzajach i kierunkach i o tak niewspółmiernych poziomach, — a w dodatku w takiej nierównej atmosferze artystycznej, jaka przenika zarówno wystawców, — jak i publiczność zwiedzającą, — jest prostą niemożliwością. Zwłaszcza w recenzji, której obowiązkiem jest powiedzieć wszystko o każdym, lub choćby nie wszystko, — ale o każdym, podczas gdy chciałoby się pisać tylko o niektórych, ale za to szczerze.

Salon wiosenny tegoroczny jest wyjątkowo bogaty. Nie jest to to, co było całkiem dawniej, ale zawsze o wiele lepiej, niż n. p. w roku ubiegłym.

Ożywiono wystawę dopływem świeżych sił. Salon ogólny Lwowskich artystów, — wystawa zbiorowa pejzażów z Krzemieńca I. Nowakowskiej-Acedańskiej, — kolekcja J. Giżewskiej - Berezowskiej z Krakowa, wystawa Związku Art. Plastyków z Warszawy, — i drzeworyty Stefana Mrożewskiego, czołowego grafika „Rytu" z Warszawy, który wystawiał ostatnio w Ameryce i w Londynie, — to dość dobrze jak na Lwów. Dodajmy do tego wystawę tkanin kursów tkackich Zw. Obyw. Pracy Kobiet, pod art. kierownictwem Zofii Petzold Zielińskiej, a będziemy mieli istotnie bogatą całość.

A zatym Lwów na początek.

Wystawa pejzażów I. Nowakowskiej Acedańskiej odsłania tylko jedną stronę jej sztuki, t. j. gawędziarski talent do architektury w krajobrazie. Artystka posiada niezmierną, — za wielką — łatwość chwytania wlot rzeczywistości; nie powinna tej łatwości nadużywać, ażeby nie wpaść w manierę i powtarzanie się. A właśnie to niebezpieczeństwo. Obserwujemy w wystawionej kolekcji, której pojedyncze obrazy są przeważnie bardzo dobre, jak „Stara Zajazd", „Zaułek", „Ul. Miodowa", i „Domy Szczytowe" — a całość jest monotonna w kolorze, temacie i formie.

„Kolekcja' nie zniewala do jednoczesnej jednakowości wszystkiego. Wystarczy, jeżeli temat jest, ten sam. Jest to tylko zbiór przedmiotów o tej samej idei; forma, im różniejsza, tym artystyczniejsza.

Realistyczna wystawa zbiorowa Giżewskiej - Berezowskiej jest obliczona głównie na efekt fabularno - literacki, mający, mimo swą kolorowość, mało wspólnego z malarstwem istotnym. Obok rzeczy wręcz okropnych, jak „Szklana kula", — maluje artystka zrzadka portrety dobre, proste, bez efekciarstwa, świadomie komponowane. Takim statycznym portretem jest „Portret Owalny", — oraz portrety: „Syna" i „Dr. S. D."

Albinowska - Minkiewiczowa, malarka wykwintnych „wnętrz", nie zmienia nigdy ani swej pointylistycznej faktury, ani swego artystycznego nastawienia do tematu i formy. Jest malarką-estetką; w sztuce jej nie ma namiętności.

Znaczną ilość prac wystawił w tym roku batalista - malarz, Stanisław Batowski. Już sam fakt, że batalistyka wyeliminowana z sztuki współczesnej, jako gatunek malarstwa, wypływający z przesłanek, obcych czystemu malarstwu, a pozostających na usługach literatury, względnie historii, — stwarza nieporozumienie na temat twórczości St. Batowskiego.

Sztuka jego, w epoce impresjonizmu — stoi na uboczu, w zupełnej samotności. Krnąbrnie i uparcie nawiązuje artysta do idei z romantycznej epoki Delacroix —, a w chwilach twórczych (są to chwile, gdy szkicuje obraz) upodabnia się do szkiców Rubensa.

Wyraźnie podkreślam chwile twórcze tego bardzo zdolnego artysty — bo chcę je odgraniczyć od jego oficjalnej, akademickiej formy, w której fabuła triumfuje na anemicznie błękitnym tle, — a namiętny rysunek i dynamika postaci tracą zabójczo na wyrazie, przez brak koloru i jego ekspresji.

Jest wszelako jeden mały obrazek, w którym poznajemy wartość Stanisława Batowskiego, jako spontanicznego malarza, nieskżonego pretensjami oficjalnej reprezentacyjnej tematyki.

Jest to „Rapsodia Liszta". Można godzinę na to patrzeć. Nic to, — że „Epoka" nie uznaje batalistyki, bo przyjdzie epoka, która znowu nie uzna tej epoki. — i wszystko jest dobr,e co jest dobrze namalowane.

Obraz „budowany jest tonem i barwą na rysunkowym podłożu. Nie ma tu ścisłego konturu, linie rwą się i drgają", ruchy postaci i koni wibrują wraz z refleksami koloru — i niewiadomo, co jest kolorem, a co formą: **wszystko łączy się organicznie w jedno namiętne malarstwo.**

I to jest dla mnie Batowski. Odrzucam zbyt strojne ramy; nadto szanowne tematy; wierzę, że gdy artysta jest sam ze swymi myślami, wizje jego są „Rapsodiami" — i tylko zetknięcie się z oficialnymi wymogami czynników reprezentatywnych, odbarwia i psuje jego sztukę.

W portretach artysta podkreśla nadzwyczajne podobieństwo; traktuje je realistycznie z odcieniem klasycyzmu z epoki Dawida, względnie Rodakowskiego. Koloryt ich jest przytłumiony, niemal monochromatyczny, szary i surowy, — partie głów i rąk, niewspółmiernie wartościowe w porównaniu do niedbałych partyj ubrania.

W autoportrecie tylko głowa jest sugestywna; tło okropne, alegoryczno-symboliczne.

Bizanz Stanisław wystawił kilka dobrych pejzażów architektonicznych, **Chabińska-Maglejowa** dwa obrazki dekoracyjne, **Chybińska M.** miniatury, **Dzlędzielewiczowa Jadwiga** dwa portrety i studium „Główka dziewczynki", malowany grubą, śmiałą fakturą. Artystce tej, niestety, lepsze prace, odrzucono, a szkoda, bo wiem, że z rozmachem pracuje i pragnie się rozwijać.

Prace realistyczne reprezentują: **Gawlikowski R.**, Jarosiewicz J. (najlepsze „Wezbrany Dniest"), **Artur Klar**, „Martwa natura" dobrze komponowana, **Łotocki K.**, Malska W., **Pikor Stefan**, Pickarz St., **Rozwadowski Zygmunt**, batalista w stylu Kossaka, **Szepsówna J.**, **Szajowicz Leon, Stik, Julian, Trusz Iwan, Tchórznicka Zofia,** (realizm romantyczny), — **Voelpel R.** (b. d .malowany koń), **Werter M.**, i o wiele lepszy niż poprzednio **Władysław Gościński**, wystawiający portret J. Brzozy — malowany śmiało, a bez przesady, z uwzględnieniem łączności tła z przedmiotem, oraz wyjątkowo dobrą ramą.

— O artystach malujących metodą nowoczesnego poimpresjonizmu, względnie w ogóle nowocześnie, jak: Krcha Emil, Lam Władysław, Łukowski St. Pawlikowska Lola, Łucyk Stefan i Maria Opolska, napiszę w części drugiej sprawozdania, zarówno, jak o wyst. Warszawskiej, Mrożewskim i tkaninach.

Sokalski Kazimierz dał na wystawę rzeźbę „Bokserzy" jednolitą w bryle i dobrą w kompozycji, lecz zbyt monotonną w fakturze, skutek czego czyni wrażenie nieco „pneumatyczne", jak się ktoś wyraził.

JANINA KILIAN STANISŁAWSKA

Gdy poskramiacz lwów strajkuje

W australijskim mieście Sydney wydarzył się osobliwy strajk. Zatrudniony w miejscowym cyrku poskramiacz lwów Frank Schmidt zażądał podwyżki gaży. Ponieważ parokrotne prośby nie odniosły spodziewanego skutku, wobec tego Schmidt postanowił ogłosić strajk okupacyjny.

W dniu przedstawienia przygotował sobie znaczną ilość żywności zamknął szczelnie klatkę i położył się na otomanie. W odległości kilku metrów od niego kręciły się zdumione tym faktem lwy. W godzinach wieczornych dyrektor cyrku oznajmił tłumnie zgromadzonej publiczności o najoryginalniejszym na świecie strajku okupacyjnym. Jednocześnie zaznaczył, że osoby pragnące zobaczyć poskramiacza w otoczeniu króla pustyni i kilku lwic mogą to uczynić za drobną opłatą.

Zaciekawiona puplicznośc otoczyła całą falangą klatkę z oryginalnym demonstrantem. Do klatki posypała się poważna suma pieniędzy. Wzruszony tymi dowodami życzliwości poskramiacz odwołał swój strajk i oświadczył, że na żądanie publiczności będzie kontynuować swe występy cyrkowe.

Niespodzianka w kadziach winnych

Położony w pobliżu Taboru w Czechosłowacji majątek Izabelin przeżył wstrząsające wydarzenie, o którym mówi cała okolica.

Majątek należał do hrabiny Wimpfen, która słynie ze swego bogactwa i wzrowej szczęśliwej ręki w gospodarstwie. Pewnego dnia w godzinach popołudniowych na drodze wiodącej do majątku ukazała się dziwna karawana. Na dwóch olbrzymich wozach umieszczono ogromne kadzie wina. Pochód prowadził konno sympatycznie wyglądający starszy mężczyzna. Na koźle wozu siedział woźnica oraz jego pomocnik.

Starszy pan zatrzymał się przed dworem i udał się do hrabiny, przedstawiając się jako właściciel wytwórni kadzi, który dostarcza wykonany towar do odległych okolic. Powierzchowność jego nie wzbudzała żadnych podejrzeń, to też hrabina zezwoliła na nocleg w pokojach czeladnych. Gróścinna hrabina nie ograniczyła się tylko do użyczenia posłania, lecz podejmowała ich kolacją. Do kolacji służba popijała wytrawne wino. Uczta wieczorna przeciągnęła się i trwała dłuższy czas. Pod wpływem trunku woźnicom rozwiązały się języki i zaczęli z całą szczerością opowiadać o zamachu, włamaniu i tajemniczej zawartości kadzi.

Zwierzeniom tym przysłuchiwał się poważny kamardyner hrabiny który z kandelabrem w ręku udał się na podwórze do kadzi, by sprawdzić ich zawartość. Ostrożnie zapukał i w tym usłyszał podejrzany szmer i padło ostre zapytanie: — „Czy już czas?" — Kamardyner osłupiał, odparł jednak naturalnym głosem — „Jeszcze nie".

W kilkanaście minut później, kiedy powtórzyło się pukanie kamerdynera, wleciały dna kadzi i z czarnego otworu wyjrzały oczy bandytów. Na szczęście przewidujący kamerdyner przygotował i zmobilizował całą ludność, zamieszkałą w sąsiedztwie. Bandytów ujęto, związano sznurami i odstawiono do więzienia. W nocy, w której zdarzył się ten fakt, nikt więcej oka już nie zmrużył. Nie zasnęła też hrabina, która wydała swej służbie stanowcze polecenie przeprowdzania w przyszłości gruntownej rewizji u osób, które w charakterze żebraków odwiedzają dwór izabeliński.

ZE SPORTU

NIEMCY SĄ NIEZADOWOLENI Z MISTRZOSTW BOKSERSKICH EUROPY

Niemieckie Urzędowe Biuro Informacyjne zamieszcza artykuł przewódcy sportu pięściersklego Rzeszy, radcy dra Metznera o mistrzostwach bokserskich Europy. Radca Metzner krytykuje organizację mistrzostw, a następnie twierdzi, że niemieccy bokserzy musieli walczyć nie tylko z przeciwnikami, ale również z publicznością. Dr. Metzner uważa, że włoska publiczność ustosunkowała się szczególnie nieprzychylnie do niemieckich bokserów bez względu na to, czy Niemcy walczyli z Włochem, Polakiem, Szwedem, czy Węgrem. Po zwycięstwie Muracha, wroga demonstracja publiczności trwała tak długo, że nawet hymn narodowy był odegrany podczas gwizdów publiczności. Przewódca bokserów niemieckich zapowiada, że na przyszłość Niemcy będą musiały podjąć kroki, aby nie dopuścić do podobnych demonstracji przeciwko niemieckim sportowcom.

CZECHOSŁOWACJA PRZEGRYWA Z WŁOCHAMI

W międzynarodowym meczu piłkarskim rozegranym w Pradze, Włochy wygrały z Czechosłowacją 1:0 (1:0).

40.000 WIDZÓW NA MECZU PIŁKI RĘCZNEJ

Międzypańtwowy mecz piłki ręcznej Niemcy — Austria, rozegrany został w Wiedniu wobec rekordowej liczby 40.000 widzów. Zwyciężyły Niemcy w stosunku 15:6.

Dziwny powód rozwodu

Sądy amerykańskie udzielają rozwodu nieraz w najbłahszych przyczyn. Rekord w tej dziedzinie pobił niewątpliwie sąd w stanie New Jersey, który pewnej Amerykance udzielił rozwodu dlatego, że mąż jej miał zwyczaj sypiania latem na drzewie.

W Amerykaninie odezwały się snać silnie atawistyczne instynkty po praprzodkach odziedziczone i wolał zielone konary drzewa niż puchem zasłane łoże małżeńskie. Połowica jego, nie uznając dziwnych upodobań męża, zrezygnowała ze współżycia z nim, oczywiście za odpowiednim, przyznanym jej przez sąd wynagrodzeniem, wynoszącym skromną, jak na stosunki amerykańskie, sumkę 10.000 dolarów.

———

O zwycięstwo prawa społecznego

Wojna światowa oraz wydarzenia, które po niej nastąpiły w postaci przewrotów społecznych, podważyły wiele podstawowych pojęć, obowiązujących do owego czasu niemal bezapelacyjnie. Wśród tych „przewartościowanych“ pojęć niewątpliwie na pierwsze miejsce wybija się pojęcie roli jednostki i społeczności, ich wzajemnego do siebie stosunku. W związku z tą przemianą pojęć następuje bardziej pogłębiająca się przemiana pojmowania celu prawa.

Ubiegłe stulecie, w ślad zresztą za wiekiem XVIII., za cel prawa uznawało — bezpieczeństwo jednostki. Porządek prawny miał zabezpieczyć każdej jednostce spokój i bezpieczeństwo życia i mienia i korzystania z dóbr prawnych. Podwaliną tego ładu prawnego jest niezmienność jego urządzeń. Żadnej zmiany. — bowiem wszelkie zmiany, podważają kalkulacje handlowe i zysku, — prawo zaś ma służyć ich obronie. Przechodzono do porządku nad tym że urządzenia te często mogły być krzywdzące dla znacznej masy ludzi, lub po prostu tego faktu nie dostrzegano.

Epoka powojenna przynosi nam jako jeden z celów prawa — dobro społeczne. Jest to prawda tak nieodparta, tak jasna, że wydaje się rzeczą niepotrzebną, a nawet niewłaściwą ją uzasadniać. Znajduje ona swój wyraz w obradach zjazdów prawników, w oficjalnych wystąpieniach mężów stanu, ministrów sprawiewiedliwości, w uzasadnieniu swoich potrzeb i głosów zorganizowanych mas, domagających się w imię dobra powszechnego rozszerzenia ich roli i rozszerzenia możliwości ich w budowaniu tego dobra powszechnego.

Już dość dawno zauważono wszędzie na świecie, a w Polsce również dano temu wyraz, że „zaczynają się wyraźnie zarysowywać kontury innego prawa, prawa społecznego, przy którym nie jednostka, ale społeczeństwo ma prymat“, że zatym prawo „musi ucieleśnić idee moralne, tkwiące w świadomości socjalnej“.

Oto przed naszymi oczyma od kilku lat toczy się wielka przemiana pojęć i życia, zwyczajów i obowiązków, przeprowadzona przez Nowy Ład w Ameryce, oto całą teorię stworzono w Niemczech dla Frontu Pracy i całą masę praktycznych zrealizowano „zdobyczy“ dla człowieka pracy. Oto coraz szerzej rozbudowuje się ustawodawstwo społeczne w państwach nowoczesnych. Wśród nich i w Polsce. Z ust najbardziej miarodajnych padają zdecydowane słowa o sprawiedliwości społecznej, a towarzyszy im niewątpliwie dobra wola. Na troski społeczne, bezrobocie, wyzysk, niskie zarobki, brak mieszkań, stan zdrowotny, — szuka się rozwiązań poprzez prawo, poprzez tworzenie coraz głębiej w życie sięgających norm ustawowych.

Ze smutkiem myślimy o tym, że mamy tak bogate ustawodawstwo społeczne, a tak względny z niego pożytek. Że gdzieś między intencją ustawodawcy a praktyką życia zapodział się pożytek tych ustaw.

Dlaczego?

Czy tylko dlatego, że nie zawsze z nich umiemy korzystać, że organizacja nasza zawodzi? Zapewne, że i to, ale wydaje się nam, że główna przyczyna tkwi w tym, że prawo nasze w wykonaniu nie ucieleśnia jeszcze „idei moralnych, tkwiących w świadomości socjalnej“. Kto zapoznał się z wyrokami sądów w sprawach związanych z przekroczeniem ustawodawstwa socjalnego ten przyzna, że „kontury prawa społecznego“ zarysowują się w Polsce z trudem i bardzo powoli, nazbyt po woli. Kto obserwuje w olbrzymiej większości stosunek pracodawcy do pracownika, kierownika warsztatu do człowieka pracującego, ten musi uznać, że to prawo społeczne“, które ma zapewnić prymat społeczności, nie zdobyło sobie jeszcze prawa obywatelstwa. Wszelka zaś ustawa bez tego martwą zostanie literą.

A stosunki kartelowe, na szczęście w ostatnim czasie regulowane! Ale ileż dobro publiczne zapłaciło na rzecz występnych, wykrętnych, egoistycznych, wręcz przestępczych karteli? Gdzież poczucie prawa społecznego u ludzi, kierujących kartelami i nadzorujących gospodarkę karteli?

To też opinia publiczna winna szczególną uwagę przywiązywać do skuteczności i szybszego krystalizowania się w Polsce prawa społecznego zarówno w teorii, jak i przede wszystkim w praktyce życia.

Z przełomu, któremu ulega doktryna prawa, nie może wyjść nowe usankcjonowanie krzywdy społecznej, na która w Polsce miejsca być nie może!

T.

Kradną dziennie 12 samochodów

Według danych liczbowych na terenie Paryża ginie codziennie w niewytłomaczony sposób 12 samochodów. W roku 1936 skradziono z rojnych ulic Paryża 4.519 samochodów, z których znaleziono tylko 3.474. W pierwszym kwartale b. r. zginęło ogółem 1.092 wozów motorowych. Złodzieje samochodowi znajdują tysiące okazji do kradzieży. Za pomocą kluczy otwierają mechanizm i puszczają w ruch maszynę. Kradzieże zdarzają się najczęściej w soboty. W poniedziałek maszy na wraca do swego właściciela. Bezczelni bandyci korzystają podczas niedziel z przyjemnego weekendu, a w powszedni dzień, a ile są dżentelmenami odsyłaja auto prawdziwemu właścicielowi.

———

Wagony kolejowe na gumach

Dyrekcja kolei francuskich uruchomiła nowy typ wagonów, przedstawiających formę długiej tuby owalnej. W porównaniu do wagonów 46.500 tonowych nowe wozy mają tę samą długość, lecz ważą znacznie mniej gdyż tylko 33.200 ton. Tak poważna różnica pozwala na rozwijanie większej szybkości.

Urządzenie wnętrza przedstawia się bardzo luksusowo. W wagonach tych nie będzie żadnego zaduchu. Powietrze jest stale odświeżane przez działanie dyskretnie umieszczonych wentylatorów. W przedziałach dla palących wmontowane zostały miniaturowe pochłaniacze, pozwalające na usuwanie dymu.

Nowe wagony francuskie posiadają poza tym jeszcze jedną nowość: nie są hałasujące. Przy pomocy gum umieszczonych nad osiami, zagłusza się wszelki huk kół. W przedziałach panuje cisza i spokój, łagodne kołysania.

Pierwsze wagony zmodernizowane uruchomiono na linii Paryż - Dieppe. Przeciętna szybkość na tym szlaku wynosi przy zastosowaniu nowych wagonów 120 km. na godzinę

———

Kobiety są krótkozwroczne

Tak twierdzi pewien lekarz amerykański, który po wieloletnich obserwacjach doszedł do wniosku, że wprawdzie daleko więcej mężczyzn niż kobiet nosi okulary, tym nie mniej jednak większość jest krótkowzroczna. Jeśli mimo to znacznie mniej kobiet nosi okulary, pochodzi to stąd, że kobieta, bardziej hołdująca modzie, niechętnie posługuje się okularami, które, jak twierdzi większość kobiet, nadają im starczy wygląd.

———

Przepisy dewizowe w pasie granicznym

W pasie pogranicznym zdarzają się często wypadki zaofiarowania przez cudzoziemców pieniędzy zagranicznych za sprzedane im na własny użytek towary, względnie świadczenia lub usługi. W związku z tym urzędowo wyjaśnia się, że przyjmowanie zagranicznych środków płatniczych jest bez zezwolenia Komisji Dewizowej zabronione.

Osoby, które są zainteresowane w uzyskaniu takiego zezwolenia, ze względu na to, że odbierają zapłatę w walutach obcych w miejscowości lub porze, gdy sprzedanie tych walut Bankowi Dewizowemn jest możliwe, mogą ubiegać się o zezwolenie Komisji Dewizowej na przyjmowanie z powyższych tytułów do ściśle ograniczonej wysokości pieniędzy zagranicznych z tym, że zainkasowane obce środki płatnicze zostane odsprzedane bankowi lub agentowi dewizowemu.

Podania zainteresowanych osób do Komisji Dewizowej winny być poświadczone przez właściwą władzę administracji ogólnej lub samorządowej, która winna stwierdzić w każdym przypadku potrzebę udzielania wspomnianego zezwolenia ze względu na warunki zarobkowania petenta i stosunki danej miejscowości.

Prof. STEFANKIEWICZ WOJCIECH 3

ARMIA POLSKA WE FRANCJI

(Ciąg dalszy.)

Nadzieje Polaków rosną, myśl stworzenia polskich sił zbrojnych na Zachodzie staje się bardzo naglącą koniecznością. Myślą tą szczególnie przej muje się kolonia polska we Francji, skupiająca się wokół „Polonii“, tygodnika, redagowanego przez znanego historyka i powieściopisarza Wacława Gąsiorowskiego. Wacław Gąsiorowski jako znakomity znawca epoki napoleońskiej i Legionów Henryka Dąbrowskiego wczuwał się dobrze w psychikę Polaków na obczyźnie i wyrażał właśnie ich uczucia i życzenia w tygodniku „Polonia“, propagując myśl zorganizowania Armii Polskiej we Francji. Do zrealizowania tej myśli przystępują z wiosną r. 1917 oprócz Wacława Gąsiorowskiego, Erazm Piltz i Adam Mokiejewski, podpułkownik wojsk francuskich. Okolicznością niezmiernie sprzyjającą dla podobnej akcji była rewolucja socjalistyczna w Rosji w marcu r. 1917 i deklaracja rządu Kiereńskiego w sprawie polskiej, wydana dnia 30 marca. W deklaracji tej wyraża rewolucyjny rząd rosyjski „zgodę na zmianę terytorialną rosyjskiego państwa, konieczną dla utworzenia Polski wolnej we wszystkich obecnie jeszcze rozdzielonych częściach“.

Deklaracja Kiereńskiego rozwiązała Francji i koalicji ręce w sprawie polskiej. Mimo to patrioci polscy natrafili jeszcze na duże trudności, jeśli chodziło o zgodę rządu rosyjskiego na stworzenie Polskiej Siły Zbrojnej na Zachodzie. Wielkie usługi w pertraktacjach z czynnikami rosyjskiemi w Paryżu oddał ppłk. Mokiejewski, któremu udało się przy życzliwej współpracy francuskiego ministerstwa wojny uzyskać zgodę Kiereńskiego na utworzenie Armii Polskiej we Francji. Wahania Francji w sprawie polskiej zostały przełamne. Zresztą Francja odczuwała już upadek potęgi rosyjskiej i widziała całkiem wyraźny rozkład moralny brygad rosyjskich, walczących dotychczas na froncie zachodnim i koło Salonik. Patrioci polscy zaczęli bardzo intensywnie urabiać sympatie dla sprawy polskiej w prasie frncuskiej, w której na czoło pod tym względem wysunął się dziennik „Temps“, pozostający pod wybitnym wpływem politycznym późniejszego delegata francuskiego na konferencję pokojową, Andrzeja Tardieu „Agencja Lozańska“ znowu wniosła z wiosną r. 1917 na ręce wojskowego attaché francuskiego w Bernie memoriał w sprawie wojska polskiego. W memoriale przedstawia Agencja siły liczebne armii polskiej, jaką zamierzają stworzyć Niemcy po znanej deklaracji listopadowej i stawia wniosek, że jeśli Francja i Anglia nie chcą mieć na karku miliona żołnierzy polskich, to niech ogłoszą niepodległość Polski. Te ważkie argumenty nie pozostały bez wpływu na pomyślną dla sprawy polskiej decyzję francuskiego ministra wojny. Oto minister wojny Painlevé i francuski minister spraw zagranicznych Ribot, celem umotywowania konieczności stworzenia Armii Polskiej we Francji, wystosowali do prezydenta Republiki Francuskiej Poincarégo uroczyste pismo następującej treści:

„Liczba Polaków, biorących już udział we wojnie o prawo i wolność lub mogących się zaciągnąć do wojska w obronie sprawy sprzymierzonych, jest dość znaczna, ażeby usprawiedliwić połączenie ich w oddzielną jednostkę bojową“. „Z drugiej strony intencje rządów sprzymierzonych, a w szczególności rosyjskiego Rządu Tymczasowego w sprawie odbudowania państwa polskiego, nie mogą być lepiej potwierdzone, jak przez danie Polakom możliwości walczenia wszędzie pod ich sztandarem narodowym. Wreszcie sądzimy, że Francja powinna wziąć sobie za punkt honoru współdziałanie w tworzeniu i rozwoju przyszłej Armii Polskiej. Pokrewność ducha naszych ras i przyjaźń jakiej Polacy zawsze dawali dowody naszemu krajowi, stanowią dla nas moralny obowiązek przyczynienia się do tej wzniosłej i chwalebnej misji“.

Pismo obu ministrów odniosło pożądany skutek. Niebawem wielka idea zorganizowania Armii Polskiej we Francji, powstała w sercach gorących patriotów polskich „znalazła wreszcie swój właściwy wyraz w dekrecie prezydenta Republiki Francuskiej, wydanym dnia 4 czerwca 1917 r. Dekret pojawił się dnia następnego w „Journal Officiel“ i stał się podstawą prawną organizacji Armii Polskiej we Francji. Dekret składa się z 6 artykułów. Art. I. głosi: Utworzona zostaje we Francji na czas wojny autonomiczna Armia Polska, mająca walczyć pod polskim sztandarem pod najwyższym dowództwem francuskim. Art. II. Wystawienie i utrzymanie A. P. zapewnia rząd francuski. Art. III. Rozporządzenia, dotyczące organizacji zwierzchnictwa administracji i sądownictwa wojskowego, obowiązujące wojsko francuskie, stosowane będą do Armii Polskiej. Art. IV. Armia Polska będzie się rekrutować: 1) z Polaków służących obecnie w wojsku francuskiem, 2) z Polaków innego pochodzenia, dopuszczonych do przejścia w szeregi A. P. we Francji lub też do dobrowolnego do niej zaciągu na czas trwania wojny. Art. VI. Zastosowanie tego dekretu uregulują późniejsze instrukcje ministerialne. Art. VI. Prezes Rady Ministrów, minister spraw zagranicznych i minister wojny, każdy w swoim zakresie mają polecenie wykonania tego dekretu, który ogłoszony zostanie w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Francuskiej i zamieszczony bedzie w „Zbiorze Ustaw“.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

25 maja 1937

Wtorek
Urbana
Jutro: Filipa
Wschód słońca 3·23
Zachód „ 19·88

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

———

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

———

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 25 b. m. godz. 8 wiecz. „Ciotunia" — premiera.
Środa, dnia 26 b. m. godz. 8 wiecz. „Ciotunia".
Czwartek, dnia 27 b. m. godz. 8 wiecz. „Król" — premiera.
Piątek, dnia 28 b. m. godz. 8.15 wiecz. Uday Shan-Kar. Balet hinduski.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)

Wtorek — z powodu generalnej próby teatr nieczynny.
Środa — godzina 20.00 wieczorem — „Hurra, jest chłopczyk!", (premiera).
Czwartek — godzina 20.00 wieczorem — „Hurra! Jest chłopczyk!"
Piątek — przedstawienie zamknięte — wyłącznie dla wojska.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ostatni akord" — film muzyczny z Lil Dagover.
ATLANTIC: Marlena Dietrich i Gary Cooper we filmie „Maroko".
CASINO: „Gdy kochać nie wolno"... — z Martą Eggerth.
CHIMERA: „W zamieci żelaza i ognia"
EUROPA „Daj mi swe serce".
GLORIA: I. „Zaproszenie do walca", II. „Tajemnicza dama".
GRAŻYNA: Podwójny program: „Serca ze stali" i „Nocne motyle".
KOPERNIK: „Jej pierwsza miłość".
MARYSIENKA: „Weseli biedacy".
METRO: „Mężowie do wyboru" oraz „Człowiek wilk".
MUZA: „Czarny Anioł".
PALACE: „Droga do Rio" — Käthy de Nagy.
PAN: „Cissy".
PAX: „Szczepko, Tońko i radca Stroń".
RAJ: „Barbara Radziwiłłówna".
STYLOWY: „Panowie w cylindrach" oraz rewia „Scena i buty".
ŚWIT: „Ich noce", oraz rewia „W hiszpańskim kotle".
TON: „Na straży prawa".
UCIECHA: „Ostatni Mohikanin" i rewia.

———

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „Wystawa kolonialna w Paryżu w 1931 roku".

———

— PREMIERA „CIOTUNI" W TEATRZE WIELKIM. Dziś we wtorek, dnia 25, premiera komedii A. hr. Fredry p. t. — „Ciotunia" w reżyserii p. J. Strachockiego. W rolach głównych wystąpią pp.: T. Bołdańska, M. Malanowicz, N. Wilińska, M. Kalinowicz, J. Machalski i L. Stępowski.

— UDAY SHAN-KAR WE LWOWIE. Po triumfalnym objeździe Ameryki, zawita po raz pierwszy do Poski słynny Uday Shan-Kar ze swym niezrównanym zespołem tancerzy, tancerek i orkiestry hinduskiej. —

Wielki Wojewoda Michał
rumuński we Lwowie

Następca tronu rumuńskiego Jego Król. Wysokość Michał, Wielki Wojewoda Alby Julii, przejedzie przez Lwów dzisiaj dn. 25 bm. o północy. Wielkiemu Wojewodzie towarzyszyć będzie komandor Fundateanu, adiutant króla, oraz poseł nadzw. i min. pełnomocny Rumunii w Warszawie p. Diulio Zamfirescu.

Wielki Wojewoda Michał urodził się 25 paźdz. 1921 na zamku Foisor w Sinaia. Szkołę powszechną ukończył w listopadzie 1932. Od daty zgonu króla Ferdynanda I. 20 lipca 1927 do wstąpienia na tron Karola II (8 czerwca 1930) imieniem ks. Michała sprawowała rządy rada regencyjna utworzona przez ks. Mikołaja, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego Buzdugana i patriarchę Miriona Cristeę. W r. 1936 ks. Michał uczęszczał do V klasy gimnazjalnej, a zarazem do liceum wojskowego Manastirea Dealului i do technicznej szkoły aeronautycznej w Medias.

Wielki Wojewoda zna doskonale języki rumuński i angielski i uczy się języka francuskiego. Program wykształcenia następcy trony uzupełniany jest przez wychowanie fizyczne. Ks. Michał doskonale prowadzi auto. W armii posiada on stopień sierżanta. Pod ustawiczną kontrolą swego ojca, króla Karola II młody książę otrzymuje wychowanie bardzo staranne wraz ze swymi kolegami szkolnymi, wybranymi spośród wszystkich warstw społecznych.

Przeciw powrotowi do systemu
partyjnego

W „Gazecie kościelnej" (Nr. 21) ks. prof. Szydelski ogłasza dalszą część szkicu polemicznego, wywołanego artykulikiem ks. Fr. Błotnickiego, pt. „Bilans". Ks. Szydelski charakteryzuje tragicznie ujemne strony rządów partyjnych w Polsce, powołując się na świadectwa reprezentantów dwu pokoleń — b. premiera Władysława Grabskiego oraz dr. Zdzisława Stahla. Przeciwko rządom partyj parlamentarnych przygotowywała się akcja polityczna nie tylko ze strony J. Piłsudskiego, lecz również ze strony R. Dmowskiego. Ks. Szydelski pisze:

...o uzdrowieniu stosunków politycznych w Polsce, jak świadczy wydana niedawno praca p. Stahla „Polityka polska po śmierci J. Piłsudskiego" i jak to z innego także źródła dawno słyszałem, myślał także Roman Dmowski. „Od jesieni 1925 — pisze p. Stahl — zajmował się sam Dmowski bezpośrednio przygotowywaniem przewrotu ustrojowego i cała jego akcja polityczna w ówczesnym Związku Ludowo - Narodowym do tego zmierzała".

Wewnętrzne nasze stosunki układały się, i dziś jeszcze układają się, na tle życia partyjnego.

Nowa konstytucja partii nie zniosła, ale ograniczyła ich wpływ na rządy. Partie także w ostatnich latach robiły wiele, jak za czasów premierostwa Władysława Grabskiego, aby podkopać autorytet rządu, ale nie mogły rządów obalać.

Partie jednak myślą o przywróceniu tego, co było dawniej, a obóz Marsz. Piłsudskiego chciałby w interesie wielkości Polski utrzymać konstytucję kwietniową i nie dopuścić do stosunków z przed r. 1926. Na tym tle rozwija się niestety nasze życie polityczne wewnętrzne także w tej chwili.

Stronnictwo narodowe miało zawsze aspiracje, że ono ma prawo rządzić Polską, ale powinno pamiętać, że musiało się tą władzą w latach minionych dzielić z innymi, tworzyć koalicje, aby jakoś nawa państwowa całkiem nie ugrzęzła.

A gdyby to stronnictwo dziś objęło władzę, do której niezawodnie dąży, to musiałoby się tą władzą znowu podzielić ze stronnictwami chłopskimi i z socjalistami. Wróciłby musiały znowu stosunki, na które tak bardzo żali się Władysław Grabski.

Jeśli rzeczywiście przeciwne obozowisko na deklarację płk. Koca ani nie drgnęło, to tłumaczyć to należy w pierwszym rzędzie znowu względami partyjnymi. Potrzebaby tu przypuścić, że znowu interes partyjny staje ponad interesem Polski. Sądzę jednak, że ks. Błotnicki nie ma racji, że Polska narodowa na głos p. Koca drgnęła.

Następny numer „Gazety kośc." przyniesie zakończenie rozważań ks. prof. Szydelskiego. Powinny one przemówić do ogółu duchowieństwa katolickiego Ziemi Czerwieńskiej.

Uzupełnienia do programu uroczystości
w Stanisławowie

Jak wiadomo akt koronacji odbędzie się w niedzielę, dnia 30 maja br. o godzinie 10-tej na boisku „Rewery" po procesji z kościoła ormiańskiego. Cudowny obraz będzie niesiony przez najwyższych dostojników kościelnych, państwowych i delegatów społeczeństwa.

Aktu koronacji dokona J. E. ks. arcybiskup dr. Józef Teodorowicz, mszę św. odprawi J. E. ks. kardynał dr. Hlond, kazanie wygłosi J. E. ks. biskup Lisowski z Tarnowa.

Komitet poczynił starania w kierunku należytego przyjęcia spodziewanych licznych pielgrzymek z całej Polski.

Kwatery prywatne w hotelach i zbiorowe są zapewnione. Zgłoszenia na kwatery należy skierowywać do Biura kwaterunkowego przy ul. Kamińskiego, Straż Pożarna.

Komitet uzyskał kolejowe 50 proc. zniżki indywidualne z każdej stacji kolejowej w państwie, powyżej 30 km. od Stanisławowa. Karty uczestnictwa wydają kasy kolejowe, z powrotem muszą być karty uczestnictwa ostemplowane w kasie kolejowej w Stanisławowie. Poza tym obowiązują ogłoszone już zniżki zbiorowe, dla pociągów zwyczajnych i pospiesznych. Na dworcu w Stanisławowie będą rozdawane informatory specjalne, z podaniem programu uroczystości, w sprawach kwater i wyżywienia oraz odjazdu powrotnych pociągów. Również będzie podawał informator programy w kinach i w teatrze, dostosowane do uroczystej chwili.

Ze względu na spodziewany bardzo liczny napływ pielgrzymek, będą w dn. 30 maja od godz. 5 rano odprawiane msze św. na placu Paderewskiego, koło Kolegiaty łacińskiej, gdzie będzie można przystąpić do komunii św. z dostąpieniem odpustu zupełnego.

Na dworcu w Stanisławowie będzie urzędował już w piątek dnia 28 maja Biuro informacyjne kwaterunkowe. Przebieg uroczystości będzie sfilmowany przez PAT i nadawany przez rozgłośnię lwowskiego Radia.

Kioskarze inwalidzi w Zaw. Zjednoczeniu Nar.

Dowiadujemy się, że inwalidzi-kioskarze zrzeszeni do tej pory przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich we Lwowie gremialnie usunęli się z powyższego stowarzyszenia ze względu na polityczne tendencje tej organizacji, które nie odpowiadały poglądom inwalidów. Inwalidzi-kioskarze w liczbie około 100 osób zgłosili przystąpienie do Zawodowego Zjednoczenia Narodowego, w którym utworzony został osobny ich oddział. Decyzja inwalidów podjęta została, jak się dowiadujemy, w przeświadczeniu, że w ramach Zawodowego Zjednoczenia Narodowego, interesy kioskarzy-inwalidów będą chronione w sposób odpowiadający ich potrzebom.

Strajk żydowskich przedsiębiorstw

W dniu wczorajszym odbył się — podobnie jak w całej Polsce — strajk żydowskich przedsiębiorstw handlowych z powodu zajść brzeskich. Strajk trwał od godz. 12—2. Żydzi wykazali dość znaczną solidarność, ponieważ tylko niewielka część sklepów żydowskich zamykana była pod terorem bojówek sjonistycznych, które krążyły po mieście. Ruch handlowy panował poza tym zupełnie normalnie, a ludność zaopatrywała się w towary w sklepach chrześcijańskich, co oczywiście miało duże znaczenie wychowawcze, kupcom zaś polskim zwiększyło obroty.

Kamieniem w szybę katolickiego sklepu

Jak nam donoszą w ub. sobotę o godzinie 20-tej wybito kamieniem w lokalu p. Tadeusza Śliwińskiego „Bijon" (Kilińskiego 2) dużą szybę wystawową. Kamień rzucony był prawdopodobnie z przeciwległej kamienicy.

Charakterystycznym jest, że w kamienicy tej mieści się żydowskie stowarzyszenie „Hitachtducht", „Ezra", „Opieka Chalucowa" i in.

Podczas ostatniej, dwuletniej przerwy w występach Uday Shay Shan-Kar przebywał nieustannie w Indiach. Pracował tam nad uzupełnieniem swego zespołu i nad odświeżeniem swego repertuaru. Znakomity zespół ten wystąpi tylko jeden raz we Lwowie, w Teatrze Wielkim w piątek, dnia 28 b. m. o godzinie 8.15 wiecz.

— W CZWARTEK PREMIERA „KRÓLA". Dawno zapowiedziana premiera komedii francuskiej p. t. „Król", odbędzie się w czwartek, dnia 27 b. m. w Teatrze Wielkim. W rolach głównych wystąpią pp.: — Dziewońska, Niczewska, Tomaszewska, Guttner, Butrym, Kański, Krzemieński, Leliwa, Lewicki, Śliwiński (rola tytułowa) i inni. Reżyseria A. Cwojdzińskiego, dekoracje Ottona Rexa, kierownictwo muzyczne J. Munda.

— Z POWSZECHNEGO TEATRU ŻOŁNIERZA. We wtorek, dnia 25 maja z powodu generalnej próby do premiery — teatr nieczynny.

W środę, o godzinie 20-tej, odbędzie się ostatnia premiera sezonu. Będzie nią arcywesoła farsa znanej autorskiej spółki Arnolda i Bacha p. t. „Hurra! Jest chłopczyk!" z p. T. Wotowskim w popisowej roli tytułowej oraz z pp.: Barczewską, Czajkowską, Horwathówną, Jarwicz, Ratschką, Rewskim i Dydą w głównych rolach. Reżyseria p. Ratschki. Dekoracje pod nadzorem I. Stahla „Hurra! Jest chłopczyk!" jest istną bombą śmiechu, zdolną nawet hypochondryka wprowadzić w nastrój pogody i beztroski.

Przedsprzedaż biletów przy kasie teatralnej, ul. Rutowskiego 22, w godzinach 10—13 i 17—20.

———

— „CZY WYKSZTAŁCONA MŁODZIEŻ WIEJSKA POWINNA WRACAĆ NA WIEŚ" W wielu zakładach naukowych w większych miastach studiuje młodzież pochodząca ze wsi. W audycji „Dyskutujmy", dnia 25 maja, o godzinie 19.00, poruszą to zagadnienie dr. Zygmunt Kobylański i Zenon Skierski.

— AUDYCJA DLA DZIECI. We wtorek o godzinie 11.30 nadaje Polskie Radio słuchowisko dla szkół powszechnych p. t. „U jagodowego króla", zradiofonizowane według baśni Marii Konopnickiej. — Treścią słuchowiska są przygody małego Janka, którego „jagodowi królewicze" i piękne „panny borówczanki" zapoznają z dziwami i czarami leśnej krainy. — O godzinie 15.50 usłyszą dzieci ciekawe opowiadanie Zofii Patryn p. t. „Biblioteczka Helenki".

— LEGENDA TADEUSZA PAWLIKOWSKIEGO. Przed mikrofonem Rozgłośni lwowskiej wygłosi Józef Jedlicz we wtorek o godzinie 18.35 szkic literacki p. t. — „Legenda Tadeusza Pawlikowskiego".

— O DZIWNYCH ZDARZENIACH W BIBLIOTECZCE HELENKI opowie dzieciom Zuza Patryn w audycji p. t. „Biblioteczka Helenki", jaką nada Rozgłośnia lwowska P. R. dziś we wtorek o godzinie 15.50.

———

— POWITANIE KS. ARCYBISKUPA TEODOROWICZA I KS. KARDYNAŁA HLONDA NA DWORCU KOLEJOWYM W STANISŁAWOWIE. W sobotę, dnia 29 b. m. przybywają do Stanisławowa o godz. 19-ej J. Em. ks. Kardynał dr. August Hlond, Prymas Polski i J. E. ks. Arcybiskup dr. Józef Teodorowicz. Równocześnie tym samym pociągiem przybywają do Stanisławowa liczni biskupi i duchowni z całej Polski. Powitanie ks. Kardynała i ks. Arcybiskupa będzie bardzo uroczyste i zgromadzi na dworcu kolejowym przedstawicieli całego społeczeństwa stanisławowskiego.

— LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE. We wtorek, 25 b. m. w lokalu L. T. F. przy ul. Dzieduszyckich 1, wygłosi wykład Dr. Emil Kapper na temat: „Fotografia w świetle ustawodawstwa". — Początek o godzinie 19.30.

— O PODNIESIENIE STANU SANITARNO - PORZĄDKOWEGO W MIEŚCIE. — W związku z okólnikiem p. Ministra Opieki Społecznej w sprawie podniesienia stanu sanitarno-porządkowego w mieście — Prezydent miasta dr. Ostrowski zwrócił się z odezwą do przemysłowców, handlowców i rękodzielników, których wykonywanie zarobkowości podlega Miejskiemu Wydziałowi przemysłowemu i sanitarnemu z apelem, aby w obywatelskim zrozumieniu potrzeby zwalczania brudu, nieporządku i chorób społecznych stosowali się ściśle do ustaw sanitarno-porządkowych. Prezydent zwraca uwagę, że Zarząd miasta przez organy kontrolne wdroży energiczną akcję w tym kierunku i w razie niestosowania się do obowiązujących przepisów organy kontrolne będą postępowały z całą stanowczością i energią. W końcu Prezydent wyraża przekonanie, że apel jego znajdzie zrozumienie wśród szerokich sfer obywatelstwa lwowskiego.

— STOW. KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW POLSKICH województw południowo - wschodnich, rozbudowując dalej swą długoletnią pracę w kierunku organizacji polskiej wytwórczości i polskiego handlu i opierając się na nabytym doświadczeniu, przystępuje do organizowania zespołu sprzedaży wyrobów drobnych warsztatów produkujących.

Zespół sprzedaży opiera się na tym, że pewna ograniczona ilość wytwórni (20 do 25) obejmuje lokal sprzedaży na wspólny koszt i wspólną administrację, celem sprzedaży tam swych wyrobów. — Koszt utrzymania takiego sklepu na jeden warsztat jest minimalny, wobec rozłożenia tych kosztów na większą ilość wytwórni. Fachową obsługę handlową zapewnia Stowarzyszenie przez wystaranie się o fachowych kierowników handlowych.

Aktualną obecnie jest dla Stowarzyszenia zorganizowanie zespołu pracy szewców polskich.

Reflektanci, którzy rozporządzają drobnym kapitałem własnym, któryby im zezwolił na wyprodukowanie na skład kilkunastu par obuwia zechcą podać swe adresy do sekretariatu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich, Rynek 30, najdalej do dnia 30 maja b. r. Zainteresowanych zaprosi Zarząd Stowarzyszenia na konferencję, która ustali warunki pracy i sprzedaży, tak pod względem technicznym jak i finansowym.

— WAŻNE DLA FILATELISTÓW. — Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów ogłasza co następuje: W czasie trwania I. Międzyszkolnej Wystawy Filatelistycznej w Bydgoszczy t. j. od 16—30 maja b. r. placówka pocztowa, czynna na terenie wystawy, używała specjalnego datownika propagandowego z napisem „I. Międzyszkolna Wystawa Filatelistyczna — 16. V. — 30. V. 1937". — Filateliści, pragnący uzyskać odciski tego datownika, mogą przesyłać listy i kartki z umieszczonymi na nich adresami i opłacone według taryfy, przewidzianej dla tego rodzaju przesyłek w kopertach, zaadresowanych do urzędu pocztowego Bydgoszcz 1 z naklejonymi na nich znaczkami opłaty, odpowiadającej wadze listu. Listy i kartki po ostemplowaniu datownikiem propagandowym prześle urząd poczt. Bydgoszcz 1, niezwłocznie do miejsca przeznaczenia.

— KOMITET KORONACYJNY Cudownego Obrazu Najśw. Panny Marii Łaskawej w kościele Ormiańskim w Stanisławowie, podaje następujące ostateczne uzupełnienia do programu uroczystości: Akt Koronacji odbędzie się w niedzielę, dnia 30 maja 1937 roku, o godzinie 10-tej na boisku „Rewery" po procesji z kościoła ormiańskiego. Cudowny obraz będzie niesiony przez Najwyższych Dostojników Kościelnych, państwowych i delegatów społeczeństwa. Aktu Koronacji dokona J. E. Ks. Arcybiskup Dr. Józef Teodorowicz — mszę św. odprawi J. E. Ks. Kardynał Dr. Hlond — kazanie wygłosi J. E. Ks. Biskup Lisowski z Tarnowa. — Komitet poczynił starania w kierunku należytego przyjęcia spodziewanych licznych pielgrzymek z całej Polski. Kwatery prywatne w hotelach i zbiorowe są zapewnione. Zgłoszenia na kwatery należy skierowywać do Biura Kwaterunkowego przy ul. Kamińskiego, Straż Pożarna. Komitet uzyskał kolejowe 50 proc. zniżki indywidualne z każdej stacji kolejowej w Państwie, powyżej 30 klm. od Stanisławowa. Karty uczestnictwa wydają kasy kolejowe, z powrotem muszą być karty uczestnictwa ostemplowane w kasie kolejowej w Stanisławowie. Po za tym obowiązują ogłoszone już zniżki zbiorowe, dla pociągów zwyczajnych i pośpiesznych. Na dworcu w Stanisławowie, będą rozdawane informatory specjalne, z podaniem programu uroczystości w sprawach kwater i wyżywienia — odjazdu powrotnych pociągów. Również będzie podawał informator programy w kinach i w teatrze, dostosowane do uroczystej chwili.

Ze względu na spodziewany bardzo liczny napływ pielgrzymek, będą w dniu 30-go maja od godziny 5 rano odprawiane Msze św. na placu Paderewskiego, koło Kolegiaty łacińskiej, gdzie będzie można przystąpić do komunii św. z dostąpieniem odpustu zupełnego.

Na dworcu w Stanisławowie, będzie urzędować już w piątek t. j. 28 maja biuro informacyjne kwaterunkowe. Przebieg uroczystości będzie sfilmowany przez „Pat" i nadawany przez Rozgłośnię Lwowskiego Radia.

Konferencja w sprawie Studium Pracy Społecznej

Na zaproszenie prezydenta miasta dr. Ostrowskiego odbyła sie w dniu wczorajszym w sali ratusza we Lwowie konferencja prasowa, na której została omówiona sprawą szkolenia i zatrudnienia zawodowych pracowników społecznych.

Referaty w powyższym przedmiocie wygłosili pp. przewodniczący Komitetu Organizacyjnego dr. Szkodziński, przewodniczący Rady Pedagogicznej Studium Pracy Społecznej Błażewski, oraz kierownik Studium dr. Baran

Mówcy podkreślili konieczność uświadomienia społeczeństwa o doniosłości akcji opieki nad matka i dzieckiem, oraz szkolenia fachowych pracowników społecznych w zakresie kulturalno-oświatowym i gospodarczym. Kierownik Studium Pracy Społecznej, funkcjonującego od trzech lat we Lwowie, przedstawił szczegółowy program tej instytucji, która dostarcza wyszkolonych sił fachowych do prowadzenia odpowiednich kursów na terenie województw Małopolski Wschodniej. W roku bieżącym Studium rozpoczyna propagandę na terenie jedenastu województw.

W dyskusji, która się wywiązała po referatach, omówiono również sprawę zatrudnienia absolwentów Studium oraz kwalifikacyj wymaganych od kandydatów.

W końcu prezydent Ostrowski apelował do zebranych licznie przedstawicieli prasy o gorące poparcie tej akcji o doniosłym znaczeniu społecznym.

O lokal dla poważnej instytucji walczącej o zdrowie narodu

Bezwładność i brak zainteresowania społeczeństwa, dla tak żywotnej kwestii jak higiena, ma na celu poruszyć Muzeum Higieny przy ulicy Bourlarda.

O tem, że jednak takie zainteresowanie można wzbudzić, świadczy fakt, że w przeciągu trzech miesięcy od czasu otwarcia Muzeum, zwiedziło je prawie 4 i pół tysiąca osób.

Ta imponująca cyfra staje się tym bardziej zdumiewająca, że Muzeum, pomimo całej atrakcyjności i celowości mieści się w niedogodnych warunkach lokalowych. Jedyne w Polsce Muzeum Higieny, mające za cel popularyzowania na wielką skalę idei higieny, obliczone na ruch masowy zwiedzających, co potwierdza tak młoda jeszcze statystyka muzeum, ma swoją siedzibę w salach przerobionych ze zwykłych mieszkań na trzeciem piętrze w domach fundacyjnych przy ulicy Bourlarda. Jeżeli twórcy Muzeum myślą o higienie społeczeństwa, to społeczeństwo powinno pomyśleć o higienie Muzeum. I to dzięki Zarządowi miasta, przede wszystkim zaś zrozumieniu p. prez. Ostrowskiego, Muzeum to jest bezsprzecznie potrzebne i nieodzowne dla społeczeństwa, które wykazuje poważne braki fizyczne, o czym mówi wymownie każdy nowy rezultat poboru wojskowego i biuletyny Głównego Urzędu Statystycznego o śmiertelności.

Muzeum Higieny typowe muzeum dla mas, musi liczyć się z dziesiątkami tysięcy zwiedzających rocznie. Muzeum to stale się rozwija i ma w planie założenie nowych działów m. in. działu Obrony Przeciwgazowej, higieny czasów wojny, higieny wody, środków spożywczych, oświetlenia oraz założenie działu urbanistyki. Mamy nadzieję, że decydujące czynniki wezmą pod uwagę sprawę odpowiedniego pomieszczenia Muzeum, zdają sobie sprawę z jego nader pożytecznej działalności przede wszystkim dla szerokich mas z niższych sfer naszej ludności, nie mówiąc już o tym, że miasto nasze powinno być wdzięczne Tow. Higi., że właśnie tutaj, tę godną poparcia, a jedyną w Polsce, w ten sposób urządzoną instytucję, powołało do życia.

Wystawa „Praca i Kultura Wsi" w Liskowie

Wystawa Liskowska budzi co raz większe zainteresowanie i prawie już we wszystkich powiatach potworzyły się Komitety, które zajmą się organizacją wycieczek zbiorowych do Liskowa. Termin otwarcia został definitywnie ustalony na 8. czerwca, a zamknięcia na 4. lipca.

Naturalnie rolnictwo dominuje na Wystawie. Organizację tego działu objęła Łódzka Izba Rolnicza, lecz poza tym własny pawilon buduje również i Izba Wielkopolska, do której za rok przejdzie ten teren. Wytwórnie nawozów sztucznych urządziły niezmiernie ciekawe pólka pokazowe. Obok pomieszczą się stoiska firm związanych z rolnictwem, a w pierwszym rzędzie fabryki maszyn i narzędzi rolniczych. Do działu rolniczego zaliczyć należy również ogrodnictwo, pszczelnictwo, które wystąpią tak ciekawie, że nietylko rolnicy, ale i każdy, kogo interesują te zagadnienia znajdzie tam sporo niezmiernie interesujących objektów do zobaczenia.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wzniósł wzorową zagrodę włościańską, która pokaże, jak tanio i dobrze można budować. Koło zagrody skoncentruje się cały dział budowlany, t. j. materiały budowlane i maszyny do ich wytwarzania i cały szereg firm, produkujących sprzęt pożarniczy. Jest to w związku ze zjazdem straży ogniowych i działaczy na polu budownictwa ogniotrwałego.

Wieś dziś musi produkować pewne wyroby, aby dodatkowym zarobkiem uzupełnić swoje dochody. Toteż przemysł i hałupnictwo wiejskie pokażą, jak w tym zakresie pracuje wieś i co robi, aby zmniejszyć niepotrzebny nieraz import zagraniczny.

Kobiety, zorganizowane w Kołach Gospodyń Wiejskich i Ziemianek też pochwalą się rezultatami swej wszechstronnej działalności, zarówno na polu gospodarczym, jak i społecznym. Szereg firm związanych z gospodarstwem kobiecym weźmie w tym dziale udział, aby uzupełnić go swymi eskponatami.

Spółdzielczość odnosić będzie na Wystawie prawdziwe tryumfy, gdyż sam Lisków, to niezmiernie ciekawy eksponat spółdzielczy. Poza tym wszystkie centrale spółdzielcze wystąpią na Wystawie bardzo bogato.

Wystawa Liskowska pokaże więc, jak pracuje wieś polska, by kraj cały stopniowo zamienił się na jedną wielką wieś zbiorową.

Informacji o udziale w Wystawie udziela Biuro — Warszawa — Warecka 11a, tel. 5-20-53, gdzie również przyjmuje się zgłoszenia firm.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Maj Kazimierz, redaktor — Warszawa, Skokowski Zbigniew, inspektor M. O. Warszawa, Widacki Stanisław, poseł — Tarnopol, Purkowicz Oskar, przemysłowiec — Wiedeń, Olszewski Antoni, kupiec — Warszawa, Strzemplitz Carl, przemysłowiec — Holzminden (Niemcy), Żukowski Stanisław major 2 p. ul. — Suwałki, Galiński Stanisław, urzędnik — Stanisławów, Ziarnecki Ignacy, doktor — Tyczyn, Dr. Akerberg Armand, redaktor — Łódź, Katz Arnäst, kupiec — Praga, Madarasz Oscar, przemysłowiec — Kraków, Boltz Bruno, przemysłowiec — Łódź, Michałowski Stanisław, notariusz — Czortków, Kielawa Bogusław, notariusz — Stary Sambor, Fiedler Wacław, notariusz — Kałusz, Fuhrman Jan, dyrektor — Warszawa, Radziejowska Wanda, radca Min. Roln. — Warszawa, Ołowski Ksawery notariusz — Radymno, Świtalski Stefan, lekarz — Przeworsk, Dr. Rubel Emil, adwokat — Wiedeń, Ruderman Juliusz, przemysłowiec — Drohobycz, Beniński Stanisław, notariusz — Bełz, Ryżyj Jan, lekarz — Bóbrka, Chmielewski Kazimierz, notariusz — Trembowla, Stopiński Stanisław, notariusz — Mosty wielkie Weisberg Henryk, doktor — Tarnopol, Galiński Stanisław, urzędnik — Stanisławów, Rzewuski Bolesław notariusz — Czortków, Tchórzewska Maria żona lekarza — Czortków, Lewinger Adam, urzędnik — Trzebinia, Czapnik Michał, przemysłowiec — Warszawa, Woliński Mieczysław, właść. dóbr — Prepiec, Branicki Józef, wł. dóbr — Stczotków, Litringer Emil, wł. dóbr — Orzechowiec, Opioła Tadeusz, dziennikarz — Warszawa, Marynowski Henryk, przemysłowiec — Warszawa, Marynowski Henryk, przemysłowiec — Kraków, Rösler Matias, kupiec — Gdańsk, Kommer Józef, kupiec — Wiedeń, Piątek Jan, dyrektor — Warszawa, Bohdziewicz Piotr, inżynier — Warszawa, Kujdan Adam, przemysłowiec — Warszawa, Rad Przemysław, notariusz — Borszczów, Grauer Markus, kupiec — Wiedeń, Otawski Ksawery, notariusz — Radymno.

O puchar im. kpt. pilota Stefana Bastyra

Lwowski Okręg Wojewódzki L. O. P. P. zawiadamia niniejszym, że termin XI. Wojewódzkiego Konkursu Modeli Latających i Redukcyjnych został przeniesiony na 29 i 30 maja br. Na konkursie tym poza innymi nagrodami zostanie przyznana główna nagroda wędrowna im. kpt. pil. Stefana Bastyra, będąca obecnie w posiadaniu XI. Gimn. we Lwowie.

ZBRODNIA W CZACIE WIEJSKIEJ POD BÓBRKĄ

(a) Urząd śledczy zawiadomiony został wczoraj o zbrodni, jaka dokonaną została ubiegłej nocy w Lubesznie, w pow. bobreckim. W tamtejszym lesie gromadzkim przechodnie natknęli się na zwłoki miejscowego gospodarza, 47-letniego Sebastiana Pączka, na którego głowie widniało kilka cięć, zadanych ostrem narzędziem. Posterunek policyjny podjął bezzwłocznie dochodzenia, które rychło wyjaśniły sprawę. Okazało się, że zabójstwa dokonała żona denata, 50-letnia Józefa wraz z 18-letnią córką Maria, które zadały spoczywającemu we śnie kilka cięć ostrzem motyki, skutkiem czego nastąpiła natychmiastowa śmierć. Obie aresztowane sprawczynie mordu tłómaczyły swój czyn tym, że dopuściły się zbrodni z powodu złego obchodzenia się denata z nimi.

WYDALENIE SIĘ UMYSŁOWO CHOREJ

(a) Mendel Satz (ul. Kazimierza Wielkiego 16) zawiadomił policję, iż przed kilku dniami wydaliła się z domu żona jego Berta, licząca 40 lat, umysłowo chora, i dotychczas nie powróciła.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.26 — 88.83, dolary amerykańskie 5.28 i pół — 5.26, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 291.22 — 289.50, franki francuskie — 23.62 — 23.48, franki szwajcarskie 121.05 — 120.25, funty angielskie 26.18 — 26.02, guldeny gdańskie 10020 — 99.80, korony czeskie 18.20 — 17.60, korony duńskie 116.89 — 116.05, korony norweskie 131.48 — 130.50 korony szwedzkie 134.93 — 133.95, liry włoskie 23.50 — 22.80, marki fińskie 11.58 — 11.20, marki niemieckie 124.00 — 122.00, — szylingi austriackie 98.50 98.00, marki niemieckie srebrne 133.50 — 131.50, Tel Aviv 26.18 — 26.02.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 63.75, — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.75 — serie nienotowane, 5 proc. poż konwersyjna — 58.75, 6 proc. poż. dolarowa 55.50 — kupon 16.33, 4 proc. poż. premiowa dolarowa — 40.50 — 40.25 — 40.35, 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.50 — 54.75 — 53.75 — ost. drobne.

Tendencja nieco mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 102.00 — 102.50, Węgiel — 18.25, Cukier 29.50, Lilpop 12.50, Modrzejów 9.00, Norblin 60.00.

Tendencja niejednolita.

DEWIZY

Belgia 89.08 — 89.26 — 88.90, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 290.50 — 291.22 — 298.78 Kopenhaga 116.60 — 116.89 — 116.31, Londyn 26.11 — 26.18 — 26.04, N. Jork, czeki 5.28 — 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte, N. Jork kabel 5.28 i jedna czwarta — 5.29 i pół — 5.27, Oslo 131.48 — 130.82, Paryż 23.56 — 23.62 — 23.50, Praga 18.40 — 18.45 — 18.35, Sztokholm 134.60 — 134.93 — 134.27, Zurych 120.75 — 121.05 — 120.45 Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.85 — 27.95 — 27.75, Helsinki 11.55 — 11.58 — 11.52, Montreal 5.29 i pół — 5.27, Tel Aviv 26.18 — 26.04.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, prosie i hreczce. Pszenica, żyto, owies, hreczka, proso, kasza hreczana, mąka pszenna razowa obniżyły się w cenie, natomiast otręby żytnie podrożały. Tendencja lekko zniżkowa, usposobienie ożywione. Ceny loco wagon Lwów: Pszenica jednol. czerw. 28.75—29, zbior. czerw. 27.75—28, jednol. biała 28.50—28.75, zbior. biała 27.75—28, żyto standart I. 23.25—23.50, II. 23—23.25, owies stand. I. niezad. 23.50—23.75, I. A lekko zad. 22.75—23, II. niezad. 22.75—23, II. A. lekko zad. 21.50—22, hreczka przemiałowa 28.50—29, kasza hreczana 46—48, proso krajowe 23—23.50, mąka pszenna razowa do 0—95 prc. 31.25—31.75, otręby żytnie 15—15.25. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, dnia 24 maja

Obroty w listach zastawnych w 4 i pół TKZ. po kursie zł. 55—55.25. Tendencja silna.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Pan redaktor szaleje", Grażyna: „Tajemnica starego zamku", Palace: „Kochany łobuz" i „Mazur".

BRZOZÓW: Goplana: „Bunt koni" i „Melodie wielkiego miasta".

CZORTKÓW. Casino: „Szyfr 77".

CZORTKÓW. Casino: „Ada to nie wypada".

DROHOBYCZ. Sztuka: „Matura", Wanda: „Dla ciebie tańczę".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Bolek i Lolek". Palace: „Orzeł leci do Chin". Sokół: „Droga do sławy".

KOŁOMYJA. Mars: „Dama kameliowa", Gwiazda: „Klub kobiet".

LUBLIN. Apollo: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie", Corso: „Małżeństwo z miłości" i „Daniel Boone", Gwiazda: „Bounty", Venus: „Zbrodnia i kara", Rialto: „Moskiewskie noce" i „Gra zmysłów", Stylowy: „Baron cygański" i „Koronacja Jerzego VI".

PRZEMYŚL: Olimpia: „Dla ciebie Mario", Fotoplastikon: „Alpy".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Ostatni poganin", Sokół: „Królowa dżungli".

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ. Apollo: „Niebezpieczna blondynka".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sen nocy letniej".

Repertuar Teatru Pokucko-Podolskiego:

25. 5. ZBARAŻ. Popoł. „Majster i czeladnik", wiecz. „Ludzie na krze".
GRÓDEK JAGIELLOŃSKI. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".

26 5. ZBORÓW. Popoł. „Majster i czeladnik", wiecz. „Ludzie na krze".
STRYJ. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Most".

———

Prosimy Pp. korespondentów o przestrzeganie punktualnego nadsyłania repertuaru kin prowincjonalnych.

———

Z Brzozowa

WŁAMANIA. Policja przytrzymała niejakiego Jana Łobazia z Jasła za popełnione włamania, a to u urzędnika gminnego R. Roznera, skąd skradł większą ilość garderoby oraz 200 zł. gotówki. Poza tym tej samej nocy włamał się do mieszkania prof. gimn. Edmundy Drogomirskiej, lecz nie udało mu się, bo został spłoszony. (Z. W.).

Ze Stryja

PIERWSZA OFIARA RZEKI. Onegdaj w godzinach popołudniowych utonął w czasie kąpieli w rzece Stryj 9-letni ucz. II. kl. szk. powsz. Wasyl Iwanczyszyn. Denatowi towarzyszyli w kąpieli dwaj jego koledzy, którzy byliby również niechybnie padli ofiarą własnej nieostrożności, gdyby nie to, iż przyszli im z pomocą inni w pobliżu kąpiący się.

SAMOBÓJSTWO. Przedwczoraj niejaka Stanisława Kreisel ze Stryja wypiła w celu pozbawienia się życia denaturatu i esencji octowej. Samobójczynię odwieziono do szpitala powszechnego, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarła. Powodem miały być niesnaski między nią a teściową.

Ze Stanisławowa

ZEBRANIE ZRZESZ. PRAC. FUNDUSZU PRACY. W ubiegłym tygodniu odbyło się tu w. zebranie Oddziału Zrzeszenia Pracowników Funduszu Pracy, na którym zostały wybrane następujące władze zarządu oddziału: Świeżewski Stanisław, prezes — Kura Bolesław, wiceprezes — Dulski Feliks, skarbnik — Chomowa Stanisława, sekretarz — Dziewanowski Stefan, gospodarz Klubu — Mikulik Emanuel, zastępca gospodarza Klubu. Komisja rewizyjna: Sikora Ezechiel, przewodniczący — Pietruski Stanisław, zast. przewodn. — Nowożyński Edward, Woszczyńska Maria, Sąd koleżeński: Świeżewski Stanisław, przewodn. — Sikora Ezechiel, zast. przewodn. — Zachorówna Maria, Ciszewski Zenon.

Z ŻYCIA Z. S. W Świetlicy własnej Z. S. im. gen. Tessaro - Zosiha, odbyła się uroczystość z okazji imienin prezesa oddziału ob. Świeżewskiego

Z Żółkwi

MATURA W PAŃSTW. GIMNAZJUM. W związku z aferą maturalną zostało usuniętych od dalszego egzaminu ośmiu abiturientów. Matura pisemna pod przewodnictwem dyrektora gimn. p. Leona Sonntaga odbywa się normalnie od 18 maja. Ustny egzamin maturyczny odbędzie się prawdopodobnie w czerwcu.

Z Kamionki Strum.

50-LECIE BANKU SPÓŁDZIELCZEGO. Onegdaj obchodziło społeczeństwo tutejsze 50-lecie Banku Spółdzielczego. Prezesem długoletnim Rady nadzorczej Banku jest prob. ks. Czyrek Jan, dyrektorem Jan Poznański.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI B. UCZNIÓW GMIN KAMIONECKIEGO. Dnia 16 maja w Zielone Święta odbył się w Kamionce zjazd b. uczniów i uczenic gimn. państw. w Kamionce, którzy w latach od 1909—1918 w tym gimnazjum maturę złożyli. Zjazd odbył się z inicjatywy ks. Gromodzkiego, prob. we Lwowie.

POŻAR. Z poniedziałku na wtorek wybuchł pożar w zabudowaniach żydowskich w Milatynie Nowym. Spaliło się na szkodę kilku tysięcy zł. cztery żydowskie domy wraz ze sklepami. Zachodzi podejrzenie, że ogień został podłożony. Dochodzenia w toku.

KRONIKA LUBELSKA

DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE ZA MORDERTWO. Pomiędzy Stanisławem Woźniakiem a szwagrem jego Janem Matysem na tle nieporozumień majątkowych dochodziło często do scysyj. Pewnej nocy, gdy obaj wracali ze wsi Romaniów, Woźniak niespodzianie zamordował szwagra, a następnie przewiózł zwłoki do domu, po czym na posterunku policyjnym zawiadomił o rzekomym napadzie bandyckim. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wydał wyrok, mocą którego Wozniaka skazano na bezterminowe więzienie.

POBICIE. Podczas zabawy tanecznej we wsi Borki, pow. radzyńskiego, na tle nieporozumień osobistych został ciężko pobity 27-letni Stroński Jan, który w stanie groźnym został odwieziony do szpitala.

GROŹNY POŻAR. Wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych w zabudowaniach Kołodziejczyka Jana we wsi Żółkiewka, wybuchł pożar, od którego spaliły się 2 stodoły i sprzęty gospodarskie oraz siano i pasza, ogólnej wartości 2.810 zł.

Z ŻYCIA L. O. P. P. W LUBLINIE. Dziś o godz. 17-tej odbędzie się w. zebranie Koła Kobiecego L. O. P. P. w Lublinie w lokalu L. O. P. P. (Krakowskie Przedmieście 74, II. piętro). Na porządku dziennym znajdzie się referat instruktorki p. mgr. Z. Karpińskiej, p. t.: „Organizacja obrony przeciwlotniczej domów mieszkalnych".

SZKOŁA LOTNICZA POWSTANIE W LUBLINIE. Dzięki ofiarności pracowników komunalnych Kas Oszczędności, którzy zebrali na cele lotnicze przeszło 100.000 zł. jeszcze w roku bieżącym rozpoczęta zostanie w Lublinie budowa szkoły lotniczej im. Marsz. Śmigłego - Rydza. Kosztorys obliczony jest na sumę 500 tysięcy złotych i obejmuje poza gmachem urządzenie lotniska, i ufundowanie eskadry 12 maszyn szkolnych.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Jacek Grypa, zam. czasowo w Lublinie, z zawodu piekarz nabierał naiwnych bezrobotnych, którym przyrzekał posady, pobierając za to odpowiednie zaliczki. Na skutek doniesień, Grypa został zaaresztowany.

ŚMIERĆ CHŁOPCA W NURTACH RZEKI. We wsi Werbkowice pow. hrubieszowskiego, 12-letni Edward Szypatowski, udał się na rzekę Huczwę, celem zażycia kąpieli. Chłopiec natrafił na głębinę i utonął. Podobny wypadek wydarzył się na terenie tej samej gminy, gdzie 3-letni Adam Zygarlicki pozostawiony bez opieki rodzicielskiej, wyszedł z domu na łąkę, gdzie wpadł do rowu, napełnionego wodą i utonął.

ZAKOŃCZENIE KURSU BRUKARSKIEGO. Onegdaj odbyło się w Lublinie w szkole budownictwa zakończenie 6 miesięcznego kursu brukarskiego.

PRACA CZEKA. Poszukuje się na wyjazd do tartaku jednego wykrawacza przy przecieraniu surowca dębowego z wynagrodzeniem 6 zł. dziennie. Stanowsko do objęcia zaraz. Należy się zgłaszać pod adresem: Referat Pracy, Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Lublinie, ul. Lubomelska 5.

PIELGRZYMKA ZIEMIAN DO CZĘSTOCHOWY. Wojewódzki Komitet Ziemiańskieaj Pielgrzymki do Częstochowy przypomina, że pociąg popularny dla uczestników pielgrzymki wyruszy ze stacji Lublin do Częstochowy w dniu 31 maja r. b. (poniedziałek) o godz. 10 m. 30 rano.

Karty uczestnictwa są do nabycia w Zw. Ziemian w Lublinie przy ul. Krak. Przedmieście 51 do dnia 30 bm.

INTERESUJĄCE ODCZYTY. Rodzina wojskowa zaprasza członkinie i sympatyków na odczyt p. t.: „Kolonizacja Ziem Polskich za Fryderyka II", który wygłosi p. Kaznowski w dniu 25 bm., o godz. 18-ej w oficerskim Kasynie Garnizonowym w Lublinie przy ul. Peowiaków 12. Staraniem Ogniska Filologii Klasycznej przy gimnazjum im. Unii Lubelskiej odbędzie się w tymże gimnazjum odczyt p. dr. Janiny Pliszczyńskiej p. t.: „Pod włoskim niebem". Odczyt ten odbędzie się dwukrotnie, to jest dziś dnia 25 b. m., o godz. 19-ej dla młodzieży i w dniu jutrzejszym o godz. 17-ej dla dorosłych. Dochód przeznaczony jest na bibliotekę uczniowską.

Z Rzeszowa

SPRZENIEWIERZENIA PRZY PARCELACJI DÓBR. W roku 1927 Polska Akademia Umiejętności w Krakowie przystąpiła do rozparcelowania folwarku Grabownica Starzeńska, mającego około 238 morgów pola. Celem udogodnienia parcelantom nabywania gruntów Akademia utworzyła w Grabownicy Starzeńskiej Komitet Parcelacyjny. Sprawami Komitetu zajmował się do roku 1929 kierownik szkoły Antoni Kaczor, a później wójt Jan Korfanty. Przeprowadzona ekspertyza ksiąg wykazała cały szereg nadużyć, dokonanych tak przez Kaczora jak i Korfantego. W wyniku przewodu sądowego Korfanty został uniewinniony.

RZESZOWIANIN WOJEWODĄ TARNOPOLSKIM. Obecny wojewoda tarnopolski p. Tomasz Malicki pochodzi z Rzeszowa, a mianowicie urodził się w r. 1885 w Łukawcu pod Rzeszowem i w Rzeszowie ukończył gimnazjum.

WILCZE DOŁY W RZESZOWIE. W nocy dorożka jadąca z pasażerem ul. Grunwaldzką w Rzeszowie wpadła do niezabezpieczonego 8-metrowego dołu kanalizacyjnego, wykopanego przez Zarząd miejski. Na szczęście wypadku w ludziach nie było, został jednak zabity koń. Magistrat z miejsca wypłacił właścicielowi konia Benjaminowi Grossowi odszkodowanie w wysokości 350 zł. Tak to jeden niezabezpieczony dół kosztował miasto 350 zł. a wypadków takich może być więcej.

Z Jarosławia

ZAPRZYSIĘŻENIE BURMISTRZA. Ślubowanie służbowe nowoobranego burmistrza p. dr. Siary odbyło się w ubiegłym tygodniu; odebrał je p. starosta Kocół w obecności sekretarza Wydziału Powiatowego p. Tyralskiego. (AB.).

ODZNACZENIA. P. rejent Ganther Ernest, długoletni i zasłużony prezes jarosławskiego „Sokoła" odznaczony został Medalem Niepodległości. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał za pracę w Lidze Morskiej i Kolonialnej p. kpt. K. S. Kędzierski Czesław. (AB).

Program radjowy

WTOREK, DNIA 25 MAJA

6.30 Audycja poranna. — 7.10 (Lw.) „Program na dzisiaj". — 7.15 Audycja dla poborowych. — 7.35 (Lw.) „Parę informacji". — 7.40 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Antoni Dworzak: Koncert wiolonczelowy op. 104. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 (Lw.) „Jak produkować bekon wyborowy" — pogadanka — wygłosi Józef Korewicki. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Gazetka informacyjna w języku ukraińskim. — 15.25 (Lw.) Melodie z filmu „Allotria" — (płyty). — 15.30 Wiodomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Piosenki angielskie z płyt. — 15.50 (Lw.) Audycja dla dzieci: „Biblioteczka Helenki" — opowiadanie Zuzanny Patrynówny. — 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16.05 (Lw.) Pieśń francuska — (płyty). — 16.15 Skrzynka P. K. O. 16.30 Siostry Burskie śpiewają lekkie piosenki. — 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich". — 17.15 Koncert solistów. — 17.50 „Skrzynka zażaleń Nr. 3". — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 „Po trójmeczu lekkoatletycznym" — pogadanka. — 18.20 (Lw.) Fr. Kreisler gra — (płyty). — 18.35 (Lw.) „Legenda Tadeusza Pawlikowskiego" — szkic literacki — wygłosi Józef Jedlicz. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 „Dyskutujmy". — 19.20 Muzyka angielska. — 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia. — 20.15 Transmisja opery z Teatru Wielkiego w Warszawie. — 22.30 „Giacomo Leopardi" — kwadrans poetycki. — 22.45 (Lw.) Wesołe uwertury — (płyty). — 23.00 (Lw.) Muzyka z płyt. — 24.00 (Lw.) Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.

DAJ GROSZ NA T. S. L.

POMOC LEKARSKA

ZAKŁAD TECH. DENTYSTYCZNY **J. BRANIEWSKIEGO** Lwów, ulica AKADEMICKA 18, tel 237-53 Ceny niskie. 1987 Korony porcelanowe

Specjalistka chorób skórno-wenerycznych i kosmetyki lekarskiej **Dr. Laura Füllenbaum** ord. od 1—6 ul. KOPERNIKA 11 I. p. telef. 288-71

RÓŻNE

CERUJĘ pończochy, skarpetki tanio, prędko i dobrze. Łyczakowska 7/I., drzwi nr. 10. 6318

MEBLE najtaniej, najkorzystniej zakupisz na raty. Magazyn — Kopernika 23, róg Wronowskiej. 1964

NAPRAWY zegarków — zegarów oraz biżuterii, wykonuje solidnie i tanio pracownia zegarmistrzowsko - złotnicza Albin Mutka, pl. Bernardyński 3, zab. OO. Bernardynów. 1881

MEBLE antyczne i nowoczesne odnawia stolarnia Sobolew, skiego po najprzystępniejszych cenach, Turecka jeden. 6299

BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

GARAŻ 25 centralne ogrzewanie. — dół, wynajmę. Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka). 6254

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

SŁUŻĄCA dobrze gotująca, szuka posady do mniejszej rodziny, chętnie gdzie są dzieci. Potockiego 15 u portiera. 6319

JAKO DOCHODZĄCA zajmę się małym gospodarstwem. — Gotuję oszczędnie, naprawiam i ceruję. — Także dobrze szyję. Zgłoszenia do Administracji — „Oszczędna i czysta". 6317

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

PIĘĆ słonecznych, komfortowych zremontowanych pokoi do wynajęcia. Ul. Strzała 10 — (Issakowicza boczna). 6309

DWA POKOJE, kuchnia, komfort, piękne, słoneczne, oglądać Gundulica 6 (boczna Ponińskiego). 6278

STAŁYM PRZYJEZDNYM zaraz wynajmę pokój umeblowany frontowy klatkowy. Kochanowskiego 36. 6297

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

DEKORACJE Wnętrz, Brokaty, Najtańszy Skład Freilich, Sykstuska 21.

BULDOGI dwumiesięczne rasowe. — Lwów, Kopcowa 16, telefon 271-70. 6310

MOTORY GAZOWE i ropne od dwudziestu pięć do sto koni, różne siły, i inne maszyny przemysłowe okazyjnie sprzedam. Hawryszyn, Toporów. 6303

WPISY

przyjmuje codziennie od 9—18 i od 16—18. ZAKŁAD NAUKOWO-WYCHOWAWCZY **im. Z. STRZAŁKOWSKIEJ** z pełnymi prawami szkół państw. kat. A. LWÓW, ZIELONA 22 do 6-cio klasowej SZKOŁY POWSZECHNEJ GIMNAZJUM LICEUM ogólnokształcącego a) Wydział humanistyczny, b) Wydział matematyczno-fizyczny, c) Wydział przyrodniczy. INTERNAT

OGŁOSZENIA

ZDROJOWISKA

RYMANÓW-ZDRÓJ pensjonat „Teresa" Aliny Budziszewskiej. Pokoje słoneczne. Kuchnia doborowa. Ryczałt od 145 zł. 6215

LETNISKO Karpaty Wsch. dla zdrowych, dla cukrzyków osobny wikt, opieka. Wiadomość. Głęboka 14, m. 28. 6213

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ kawalerski umeblowany słoneczny ogród, telefon do wynajęcia dla poważnych na stanowisku. Osobne wejście w Willi Listopada 33. 6306

CZTERY duże pokoje, komfort, parter, do wynajęcia, Kopernika 42 A. 6313

DWA POKOJE frontowe, kuchnia, komfort rządowcom. Jacka trzydzieści. 6301

ZIELONA 57. 2 garsoniery dwupokojowe, 2 garaże zaraz do wynajęcia. 10—17. 6255

PEŁNOKOMFORTOWE trzypokojowe duże pomieszkanie, kuchnia, pokój służbowy, gaz, balkon. — Pelczyńska 7 a. 6305

MIESZKANIE 4-pokojowe, pełnokomfortowe, willa, ogród, sad, zaraz do wynajęcia. Gundulića 3. — Informacje między 3—5 Nabielaka 43, m. 4. 6257

WE WILLI pięknym ogrodzie, pełen słońca, powietrza, spokojny umeblowany pokój, wykwintne utrzymanie, dla solidnych. Jana z Dukli 5, — boczna Listopada. 6276

CZTEROPOKOJOWE trzypokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne, balkonowe, Wiśniowieckich 1, do wynajęcia. 6315

POKÓJ z klatki, umeblowany, na biuro, na stałe lub czasowo. Senatorska 5, m. 5. 6314

2 POKOJE kuchnia bez komfortu, Ormiańska 12 — korki. 6311

POKÓJ i kuchnia, pół komfort, na I. p., w Pustomytach do wynajęcia. — K. Konarski, Pustomyty.

WOLNE POSADY

ROBOTNIKA młodego, z świadectwami — przyjmie „Czystość", Kotlarska 12, od 6—8. 6302

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ komfortową, dochodową kamienicę, wkład do 100.000 „Okazja". 6298

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację kolejową nr. 570027 na nazwisko Lokaj Józef. 6316

Okulary plażowe poleca firma KOPERNICKI i SYN Lwów, Hetmańska 12 tel. 234-24. P. K. O. 143.590

TOREBKI DAMSKIE teczki, portfele, portmonetki, walizy, nesesery, poleca i naprawia po cenach najniższych PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

OBRAZY oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki, **Salon Obrazów** Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11 telefon 265-86 1256

BIURKO z epoki Biedermayrowskiej sprzeda okazyjnie Sobolewski, Turecka jeden. 6300

Czytajcie „Dziennik Polski"

Najlepsza lokata gotówki to kupno po cenach okazyjnych MEBLI ANTYCZNYCH, dywanów perskich, antycznej porcelany, których wartość nigdy nie maleje — we firmie **„DOM SZTUKI"** (A. WIŚNIEWSKI) FREDRY 1, tel. 284-78 Również MEBLE NOWOCZESNE, TAPCZANY, KLUBY, pokoje kombinowane. — Własna pracownia. Kupno i sprzedaż

Najnowsze kapelusze męskie, czapki wojskowe, studenckie, cywilne poleca Wytwórnia chrześcijańska 1912 **Jan Wittman, Lwów, Trybunalska 1**

POT

NÓG, RĄK, PACHWIN i t. p. uniknie się pewnie przez użycie specjalnego, niezawodnego i nieszkodliwego patentowanego PUDRU **„CSAVE"** — Próbny pakiet 50 gr. **Perfumeria S. FEDERA** Lwów, Sykstuska 7, Filia Kopernika 15a

Szczoteczki do zębów oraz wszelkie towary toaletowe w wielkim wyborze poleca „BARWA" S-ka z o. o. przedtem Ludwik Hoszowski Lwów, Akademicka 2 Tel. 206-69 1937

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0'90. W tekście od 2—5 str. zł. 0'70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0'50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0'18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0'18. **Nekrologi:** zł. 0'50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0'05., handlowe po zł. 0'10, dla poszukujących pracy zł. 0'03, matrym. zł. 0'15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1'50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnią Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.